

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-rej w południe.

15

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

NOWA POLITYKA PREZ. ROOSEVELTA znajduje aprobatę większości opinii St. Zjedn.

Waszyngton, 10. 10. PAT. Zdaniem szeregu osobistości z najbliższego otoczenia prezydenta Roosevelta, prezydent uważa swe przemówienie, wygłoszone w Chicago, za program akcji pozytywnej, której szczegóły będą miały być określone zależnie od okoliczności, a w szczególnych wypadkach uzgodnione z doradcami prezydenta.

Podczas konferencji, odbytej wczoraj wieczorem w Waszyngtonie ze swymi doradcami i członkami gabinetu, prezydent Roosevelt starał się przede wszystkim poinformować o reakcji, jaką wywołało jego przemówienie. Koła półurzędowe uważają tę reakcję za bardzo zadawalną, przy czym osobistości dobrze poinformowane wskazują, iż Roosevelt jest przekonany, że teza

współpracy międzynarodowej znajduje aprobatę większości opinii, pomimo zacieklego oporu zwolenników neutralności.

Nowy Jork, 10. 10. PAT. „New York Times“, nawiązując do przemówienia prezydenta Roosevelta, pisze że departament stanu nie ma dokładnych danych co do charakteru w nowej polityce zagranicznej prezydenta, ani też co do decyzji, jakie prezydent zamierza powziąć. Przemówienie prezydenta stanowiło tylko apel a obecnie nadeszła chwila do naradzenia się i zbadania jaką odpowiedzialność dla Ameryki poróżnie za sobą nowa polityka.

jest rzeczą zbyteczną ogłaszanie jakichkolwiek deklaracji i Japonia winna nadal z całą stanowczością prowadzić swą politykę, nie zwracając żadnej uwagi na opinię zagranicy.

Ochotnicy zagraniczni w armii chińskiej

Szanghaj, 10. 10. „North China News“ donosi z Hong-Kong, że 20-tu lotników zagranicznych zaciągnęło się do czynnej służby w lotnictwie chińskim. Dalszych 20-tu pilotów ochotników przybyło już do Hong-Kongu. Pośród pilotów tych znajduje się 10-ciu Amerykanów. Dziennik przypomina, że ustawy amerykańskie przewidują karę 10-ciu lat więzienia dla obywateli amerykańskich, biorących udział w wojnie za granicą.

Epidemia cholery w Szanghaju wygasa

Szanghaj, 10. 10. PAT. Epidemia cholery, która w ubiegłym miesiącu rozszerzała się w Szanghaju w sposób niepokojący, wygasa stopniowo na terenie koncesji francuskiej. Kierownicy służby sanitarnej w koncesji międzynarodowej wyrażają przekonanie, że epidemia będzie niebawem ostatecznie zwalczona.

„Japonia winna z całą stanowczością prowadzić swą politykę...“

Głosy prasy japońskiej

Tokio, 10. 10. PAT. Dziennik „Chugai Shogyo Shimpō“ organ sfer gospodarczych, nawiązując do oświadczenia, zawartego w komunikacie ministerstwa spraw zagr., że „zagranica wykazuje całkowity brak zrozumienia dla sytuacji

na Dalekim Wschodzie“, oświadczają, że jeśli Stany Zjedn. i Liga Narodów potępia Japonię, uznając ją za napastnika, to uczynią to z całą świadomością i jedynie dlatego, że dążą do określonego z góry celu. W tych warunkach

Ostatni dzień pobytu min. Romana w Finlandii

Helsingfors, 10. 10. PAT. W ciągu ostatniego dnia swego pobytu w Finlandii min. Roman wraz z p.o. słem R.P. Sokolnickim oraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do Kotka, gdzie zwiedził port drzewny, tartaki i będącą w budowie fabrykę celulozy „Suunila“.

Po powrocie do Helsingforsu min. Romana odwiedził prezes rady ministrów Cajander, który w imieniu prezydenta Kallio wręczył min. Romanowi wielką wstęgę orderu „Białej Róży“.

Po obiedzie, spożytym w ścisłym gronie w poselstwie R.P. min. Roman odpłynął do Rygi na pokładzie statku „Cieszyn“, odprowadzany przez prezesa rady ministrów Cajandera, ministra przemysłu i handlu Voionmaa, posła łotewskiego Schumana, prezesa towarzystwa fińsko-polskiego Sadeniemi, członków poselstwa R.P. w pełnym składzie z posłem Sokolnickim na czele, dyrektora protokołu dyplomatycznego Hak Arainen i innych.

Oświadczenie ministrów Polski i Finlandii

Helsingfors, 10. 10. PAT. Dziś zostało podane do wiadomości wspólne oświadczenie ministrów przemysłu i handlu — Polski p. Romana i Finlandii p. Vionmaa, w następującej treści:

W czasie rozmów, odbytych w atmosferze najszerzej serdeczności, omówiona została sprawa rozwoju ogólnych stosunków handlowych polsko-fińskich. Obaj ministrowie stwierdzili, że nastąpiło pod tym względem znaczne ożywienie, będące w dużej mierze wynikiem wykazanej obustronnie

dobrej woli. Omówiono następnie możliwość usunięcia stwierdzonych utrudnień we wzajemnych stosunkach gospodarczych. Obaj ministrowie sądzą, że możliwym będzie w przyszłości powiększenie obrotów między obu krajami nadbałtyckimi. Uznali, że pożądanym jest poczynienie w najbliższej przyszłości pewnych kroków natury praktycznej, zdążających do ożywienia stosunków handlowych i gospodarczych Polski i Finlandii. Jednocześnie oświadczone że należy oczekiwać, iż kroki te zostaną poczynione możliwie w krótkim okresie czasu.

Wielka kampania na rzecz funduszy palestyńskich w Warszawie

Warszawa, 10. 10. (A) Tydzień obecny rozpoczął się w Warszawie pod znakiem wielkiej kampanii Keren Kajemeth i Keren Hajesod. W lokalu „Wiza“ odbył się dziś zjazd działaczy Keren Kajemeth z całej Polski. Przybyły z Palestyny poeta Natan Bystrycki wygłosił do zebranych działaczy przemówienie o najbliższych zadaniach i planach Keren Kajemeth. Wczoraj odbyła się z udziałem Bystryckiego wielka akademie palestyńska.

O godzinie 4 po południu przybył dziś do

Warszawy dyrektor głównego biura Keren Hajesod w Jerozolimie, dr A. Hantke. Wczoraj odbyło się posiedzenie dyrektorium Keren Hajesod na Polskę z udziałem gościa. Na jutro zwołano posiedzenie członków wszystkich syjonistycznych komitetów centralnych, oraz polskich członków rady administracyjnej Agencji Żydowskiej. We wtorek odbędzie się konferencja instruktorów Keren Hajesod z całej Polski.

Włochy odpowiedziały — czy Anglia i Francja zareagują?

KRAKÓW, 11 października

Sama zwłoka w udzieleniu odpowiedzi na notę francusko - angielską była wyraźnym świadectwem tego, jak rząd włoski ma zamiar ustosunkować się do propozycji Francji i Anglii, w sprawie omówienia kwestii ochotników. Paryż i Londyn co prawda dość natęczyli nalegały, domagały się rychłego sprecyzowania stanowiska, ale Mussolini miał w końcu czymś się zasłaniać: dopiero niedawno wrócił z Niemiec, jeszcze nie zdołał ochłonąć, jeszcze ciągle był pod wrażeniem, nie mógł więc od razu zasiąść do pracy, nie mógł już z miejsca wystylizować niezbyt rażącej odmowy na tak serdeczne zaproszenie.

Bo że to miała być odmowa, każdy mógł przewidzieć. W przeciwnym razie najmiarodajniejszy publicysta włoski Virginio Gayda nie byłby się oburzał w „Giornale d'Italia” na tę „niecierpliwą” Anglii i Francji, nie byłby udzielał im lekcji dobrego tonu, a co najważniejsze, nie byłby pouczał ich, że jeśli chcą współpracy, muszą zrozumieć, iż w każdym razie współpraca z Włochami nie może polegać na tym, aby inne mocarstwa układały noty, wysuwały żądania, a Włochy te żądania akceptowały.

Nastąpiła więc istotnie odpowiedź odmowna. Duce wiele skorzystał — widać — z pośredniego kontaktu, nawiązanego ostatnio z führerem, nauczył się bowiem, że odmowne odpowiedzi najwygodniej wysyłać — w sobotę. Wtedy nie zachodzi nigdy możliwość bezpośredniej reakcji. Tak więc i teraz wszystkie komunikaty prasy światowej zgodne są z tym, że zajęcie stanowiska wobec odmownej odpowiedzi Włoch — nastąpi dopiero pod koniec tygodnia, bo kancelarie dyplomatyczne są na ogół nieczynne, bo minister Eden bawi w Szkocji na zamku Balmoral, zaś premier Chamberlain spędza beztrudny weekend u swego przyjaciela, lorda Halifaxa.

Zresztą raczej przypuszczać należy, że to ostatnie pociągnięcie Włoch mocno zepsuło ministrom angielskim i francuskim urlopy niedzielne. W tym wypadku bowiem bynajmniej nie chodzi o zagadnienia drugorzędne, a nawet nie o sprawy czysto prestiżowe, ale o najistotniejsze kwestie, o problemy, mające wprost życiowe znaczenie zarówno dla Anglii, jak i dla Francji. Niepokój na wodach Morza Śródziemnego, bezustanne grasowanie na nich włoskich i niemieckich jednostek wojennych, to podminowanie tych arterij komunikacyjnych, które łączą Francję z jej imperium kolonialnym w Afryce północnej, a Anglię z krajami Wschodu, z Morzem Czerwonym i Oceanem Indyjskim.

Powodowane tą troską zdobyły się już raz — dokładnie przed miesiącem, w Nyon — Anglia i Francja na gest poważny, na odbycie narady antykorsarskiej bez udziału Włoch. Rzym wprawdzie został zaproszony, ale gdy, korzystając z sowieckiego protestu, zasionił się wykrętnymi argumentami, sądząc, iż w ten sposób rozbije projektowaną konferencję, Anglia i Francja zignorowały Włochy całkowicie i powzięły ważne uchwały w sprawie zwalczania piractwa i kontroli Morza Śródziemnego. Miało to ten skutek, że tuż potem, Włochy zgłosiły akces do tej kontroli, wysłały swego przedstawiciela na konferencję ekspertów wojskowych w Paryżu, a w Genewie pełnomocnik Rzymu prowadził długie rozmowy z francuskim ministrem Delboscem.

To wszystko pozwalało Francji i Anglii żywić pewną nadzieję, że jeśli teraz zaprosi się Włochy na konferencję w trójkę, dla rozwiązania sprawy wycofania ochotników hiszpańskich, Rzym odmownej odpowiedzi nie udzieli. Tymczasem nastąpiło rozczarowanie.

Włochy utrzymują, że najlepszym terenem dla rozwiązania tego zagadnienia jest nie konferencja trzech mocarstw, ale — nieinterwencyjny komitet londyński, ten sam komitet, który sprawę walczy bezowocnie już od szeregu długich miesięcy i o którym dziś sami nawet jego inicjatorzy, Francja i Anglia, twierdzą, że „różne trudności sparaliżowały w praktyce całą jego akcję”. „Trudności” zaś, o których mowa, spowodowane zostały wyłącznie przez stanowisko Włoch i Niemiec. Ich to przedstawiciele właśnie uniemożliwiali normalny tok obrad komitetu, wyysuwając ciągle nowe zastrzeżenia natury formalnej, żądając przed uregulowaniem sprawy ochotników przyznania praw strony wojującej generałowi Franco, aby w między czasie zasilać zarówno wojskiem, jak i materiałem wojennym hiszpańską armię ochotniczą.

A kiedy z winy Włoch i Niemiec obrady komitetu nieinterwencyjnego stanęły na martwym punkcie, Włochy dziś, z miną niewiniątka, proponują właśnie ten komitet, jako ciało, powołane do rozwiązania kwestyj ochotników hiszpańskich. Ta gra dochodzi nawet do takiego stopnia, że w swej odpowiedzi na notę francusko - angielską, Włochy sobie właśnie i swemu sprzymierzeńcowi niemieckiemu przypisują w ogóle pierwszą inicjatywę w wysunięciu sprawy ochotników hiszpańskich. Tak bardzo one są zainteresowane w zlikwidowaniu tej strasznej bolączki, że... kilka dni temu znowu wysłały zastępy ochotników dla generała Franco.

Ale Rzym ma jeszcze jeden argument, dla którego nie może przyjąć propozycji Francji i Anglii. Chyba to jasne, że bez Berlina na żadną naradę się nie zjawi. Jeśli komuś zależy na tym, by Włochy uczestniczyły w jakiegokolwiek konferencji — nie ma mowy, aby to mogło nastąpić bez Niemiec. Innymi słowy: Hitler nie przypadkowo mówił ostatnio właśnie o zwrocie kolonii. By Włochy pozyskać, trzeba nie tylko uznać aneksję Abisynii, ale i zwrócić Niemcom tereny zamorskie. Przyjaźń na całej linii, naturalnie, jednakże — jeszcze coś poza tym. Trudno Włochom brać udział w naradzie, gdzie one znajdowałyby się wobec dwóch harmonijnie

współpracujących mocarstw, Francji i Anglii, i gdzie mogłyby być zmajoryzowane. W dodatku na miano prawdziwego przyjaciela zasługuje tylko ten, kto nie tylko korzysta z dobrodziejstw przyjaźni. Niech więc i Niemcy ponoszą współodpowiedzialność za politykę włoską w Hiszpanii! Stanowisko: „Żadna rozmowa bez udziału Niemiec”, jest nie tylko aktem bezinteresownej kurtuazji, ale ma też i drugą stronę medalu.

Sytuacja jest zatem całkiem jasna. Włochy najwyraźniej nie chcą wycofać swych ochotników z Hiszpanii. Komitet nieinterwencyjny tej sprawy rozwiązać nie zdoła — z tego zdają sobie Francja i Anglia doskonale sprawę. Konferencja w czwórce, wraz z udziałem Niemiec, nie da lepszych rezultatów niż projektowana konferencja w trójkę — i w tym kierunku nie ma żadnych iluzji. Więc cóż? Czy Francja i Anglia biernie będą mogły przyglądać się tej grze, która naraża na szwank całe ich imperium kolonialne, które raz po raz poruszać będzie opinię alarmami o nowych atakach „nieznanych” łodzi podwodnych na ich okręty, kursujące na Morzu Śródziemnym? Bez względu na to, czy zamach na „Basilisk” był faktem czy też tylko czymś urojonym! Ten szczegół nie odgrywa roli. Sytuacja jest ciężka, groźna.

Francja niedawno postawiła sprawę na ostrzu miecza, żądając: albo wycofacie ochotników, albo my otworzymy granicę hiszpańską i zniesiemy zakaz dostarczania broni. Czy teraz, wobec odmowy ze strony włoskiej zechce Francja swą groźbę w czyn wprowadzić? Pewna część prasy donosi, że w odpowiedzi na stanowisko Włoch nastąpi wspól na demonstracja floty wojennej francuskiej i angielskiej na Morzu Śródziemnym. Czy nastąpi?

Tego rodzaju energiczne posunięcia niezawodnie wytworzyłyby duże napięcie, ale sądzimy, iż one jedynie zdołałyby dowieść, że są chwile, w których nie rzuca się słów tylko na wiatr. A taka zdecydowana postawa byłaby może jednak skuteczniejsza, aniżeli serdeczne zapraszanie na narady z przewidywanym z góry ujemnym skutkiem. Lekcja z Nyon miała niezły efekt. Zdałoby się ją powtórzyć.

H. P.

Czy istnieje możliwość porozumienia żydowsko-arabskiego w Palestynie?

Wywiad z emirem Abdullahem

Londyn, 10. 10. ZAT. „New Chronicle” zamieszcza treść rozmowy korespondenta jerozolimskiego tego pisma z emirem Abdullahem w Ammanie. Emir twierdzi, że nie ma podstaw twierdzenie, jakoby niepodobna było rozwiązać zagadnienia palestyńskiego. Arabowie zetknęli się z Żydami przecież nie dopiero w 20 wieku, lecz od wielu stuleci Żydzi współżyją z Ara-

bami w całkowitej harmonii w krajach arabskich i właściwie „totalne” traktowanie Żydów jest raczej przywilejem zachodniej cywilizacji. Emir sądzi, że nie jest uprawniony do propagowania swoich osobistych poglądów, przypomina jednak, iż wysunięte zostały różne projekty rozwiązania jak n. p. aby Żydzi mieszkali w Palestynie na określonym obszarze, lub też na mocy specjalnego statutu mniejszościowego. Emir sądzi, że

ROKOWANIA W TYM KIERUNKU
MOGĄ DAĆ POZYTYWNE WYNIKI.

Emigracja żydowska niepokoi Arabów, dlatego też jest rzeczą ważną znaleźć sposób rozwiązania.

Korespondent „New Chronicle” odniósł wrażenie, że aczkolwiek sytuacja w Palestynie się zaostrza, istnieje jednak w pewnych kołach gotowość pokonania obecnych trudności i doprowadzenia do rozwiązania, opartego na obustronnych kompromisach.

Prace przygotowawcze rządu palestyńskiego

Jerozolima, 10. 10. ZAT. ZAT'na dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że departament finansowy rządu palestyńskiego opracował już dla użytku nowej komisji brytyjskiej prowizoryczne budżety projektowanych państw żydowskiego i arabskiego. Równocześnie opracowano szereg projektów ustaw, materiały statystyczne, mapy terenowe, które wysłano do Londynu do druku.

List z Chedery

Chedera przed jubileuszem 50-lecia. — Rozwój kolonii w ostatnich pięciu latach. — Zatwierdzenie autonomii Chedery. — Stanowisko władz wobec żądań rolników. — Ustrój szkolnictwa. — Rezultat wyłożonych wysiłków. — Eksport owoców cytrusowych. — Refleksje.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Chedera, w październiku

Chedera obchodzić będzie wkrótce jubileusz 50-lecia swego istnienia. „Jowel hachamisim“ wypada wprawdzie dopiero za 3 lata, niemniej jednak na tak szerokiej skali czasu okres 3 lata oznaczyć można śmiało — „wkrótce“. Właściwy rozwój osiedla przy padł na ostatnie 5-lecie, a że ta „pięciolatka“ właśnie obecnie minęła, nie od rzeczy będzie, jeśli — korzystając z mego pobytu w Chederze, podam Czytelnikom kilka słów charakterystyki i dat z dziejów kolonii.

Do 1932 r. rozwijała się Chedera normalnie, t. zn. tak, jak wszystkie podobne kolonie. Mimo trudności, kryzysów i przysłowio-owego już „poparcia“ władz — rozwinęła się Chedera do rozmiarów kolonii o 2500 mieszkańców. Dopiero po 42 latach istnienia Chedery zaczął się szybszy rozwój, a w ostatnich 5-ciu latach poczęła się w ście rekor- dowy sposób mnożyć ilość „moszawników“, sięgając obecnie liczby blisko 6 tysięcy.

„Waad“ kolonii nie mógł w ostatnich latach wprost podjąć zadaniu. Przyczyną tego był w pierwszym rzędzie fakt, że każde rozporządzenie „waadu“, dostosowane do szybkiego rozwoju kolonii musiało wpraw- przejść długą drogę „zatwierdzenia“ przez władze, co hamowało potężnie moszawni- ków w ich poczynaniach. Rozpoczęto więc starania u władz o zatwierdzenie „waadu“ jako ciała autonomicznego, samorządowego. Długo musiano prosić, przekonywać i błagać. Władze wzbierały się, jakby chodziło o eksperyment z dziećmi. Gdy rozgoryczenie mieszkańców Chedery dosięgało już zenitu i gdy ze wszystkich stron dopingowano od- nośne czynniki, komisarz okręgu półn. ra- czył w połowie ub. roku zmienić „waad“ w autonomiczną „moacah“.

Mieszkańcy Chedery zrozumieli, że po tak długim certowaniu się władz należy się wy- kazać dobrym „sprawowaniem się“ i dlate- go bez długich ceregieli i długich dysput wy- brano członków nowej „moacah“, by jak najszybciej zacząć działać i nie wdawać się w nieproduktywne walki przedwyborcze. Jedynym nieporozumieniem między 5 rolni- kami, 4 członkami lewicy i 3 „moszawnika- mi“, jacy stanowili skład „moacah“ była sprawa ustroju szkolnictwa, ale i ten prob- lem dał się szybko zażegnać. Zwyciężył od- łam rolników, którzy postanowili wychować młodzież w duchu religii i tradycji i odtąd kwestia ta zeszła z porządku dziennego.

Władze stosowały stale wobec Chedery strusią politykę. Kiedykolwiek apelowano i żądano spełnienia najślusniejszych preten- sji, rząd w ogóle nie reagował, a w najlep- szym wypadku — odraczał. Dopiero w ostat- nich czasach udało się Chederze realizacja kilku żywotnych spraw, z których najwa- żniejsze, to: nominacja żydowskiego „kac- na“ okręgowego z siedzibą w Chederze i po- prowadzenie kwiszu Tel Awiw—Haifa przez Chederę. Żądanie rozszerzenia i przedłuże- nia kwiszu, prowadzącego z ośrodka do sta- cji kolejowej, nie zostało dotąd spełnione, mimo, że stacja w Chederze jest czwartą z rzędu co do wielkości, a dochody z niej wy- noszą 50 tys. funtów. szt w roku.

Wiele planów dawnego „waadu“ zostaje obecnie wprowadzonych przez „moacah“ na drogę realizacji. Przede wszystkim tyczy się to budowy kwiszu w obrębie Chedery na łączny koszt 20 tys. £. P. w czym zasłu- żyły się wielce t-wa: „Agrobank“ i „Hano- tea“ oraz p. Chankin.

Plan budowy wielkiej synagogi dla kolo- nii i okolicy, do której miał się przyczynić liczne instytucje w kraju, spełnił na niczym. Gdy narady i prośby o przyczynienie się do budowy trwały zbyt długo, zniecierpliwieni mieszkańcy Chedery postanowili przystąpić do dzieła o własnych siłach i chociaż prze-

Czy już zakupiłeś los 40 Loterii Klasowej?

Ciągnięcie I. klasy rozpoczyna się 21 b. m.

G ówna wygrana

M I L I O N zł.

Spiesz natychmiast po Twój szczęśliwy los do słynnej kolektury

BRACIA SAFIER

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 6.

6844k

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą. — Konto P. K. O. Nr. 414.400.

Syn min. Kościalkowskiego i córka Tadeusza Hołówki wśród studentów S. G. H. występujących przeciw „ghettulawkowemu“

Warszawa 10. 10. (A) W Szkole Głównej Handlowej trwa bardzo dziwna sytuacja. Studenci Polacy z pierwszego roku uchwalili mimo wywieszenia zarządzenia ghejtowego zajmować nadal te miejsca, jakie zajęli pier- wszego dnia nauki. Codziennie wpada na salę pierwszego roku bojówka endecko - oenerow ska, złożona ze studentów wyższych kursów którzy przy współudziale woźnych przesadza

ją studentów Polaków na prawą stronę. Po wyjściu bojówek studenci jednak wracają na poprzednie miejsca. Na czele studentów Polaków, nie chcących poddać się zarządze- niu ghejtowemu stoi syn ministra Kości- alkowskiego, oraz córka Tadeusza Hołówki, którzy w roku bieżącym zostali przyjęci do tej szkoły.

Zjazd „wszechstanowego bloku Żydów polskich“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 10. (A) Dziś zakończył się w Warszawie groteskowy zjazd „Wszechstano- wego bloku Żydów polskich“. Geneza tego zja- zdu jest charakterystyczna. Po ogłoszeniu de- klaracji płk. Koca o Obezie Zjednoczenia Na- rodowego rozesłano do znanych działaczy le- karzy, adwokatów i t. d. formularze z dekla- racją o zgłoszeniu akcesu do Ozonu. Między dzia- łaczami, którzy otrzymali takie deklaracje, zna- lazło się 4 Żydów. Adwokaci, bracia Basser, prezes Związku kombatanów Żydów we Lwo- wie dr Rutkowski, oraz wydawca Przeworski w Warszawie. To „wyróżnienie“ dało asumpt asymilatorom lwowskim z dr. Chajesem na czele do założenia bloku Żydów „ozonowych“. Prezesem bloku został dr Ruf, dyrektor szpi- tała we Lwowie. Na zjazd warszawski przybyło 13 delegatów ze Lwowa, Krakowa, Tarnowa, Przemysła i Warszawy. Obradom, podczas których opracowano asymilatorską deklarację ideową, przewodniczył adwokat Jakub War- szawski.

Po zakończeniu obrad uczestnicy zjazdu uda-

Żydzi niemieccy mogą emigrować do Francji

Paryż 10. 10. ŻAT. Minister spraw zagra- nicznych zaprzeczył doniesieniom prasowym jakoby dla Żydów z Niemiec granica fran- cuska została zamknięta.

100.000 osób wstąpiło do frontu patriotycznego w Austrii

Wiedeń, 10. 10. PAT. Zbliżający się termin zamknięcia dostępu do frontu patriotycznego dla nowych członków, upływający jak wiado- mo, w dniu 1 listopada, spowodował masowe zgłaszanie się do frontu patriotycznego. W ciągu ostatnich dwóch tygodni zgłosiło się po- nad 100 tysięcy ludzi.

li na cmentarz żydowski, gdzie na grobie Hen- ryka Wohla, uczestnika powstania roku 1863, członka rządu narodowego odbyła się podnio- sła uroczystość. Na grobie wygłosił kazanie ra- bin Tarnogórski, dr Ribner i dłuższe przemó- wienie o Henryku Wohlu wygłosił docent Zmi- gród-Konopka. Następnie nadkantor Kuszewi- cki odmówił przy wtórze chóru psalmy i mo- dły żałobne.

konano się, że pierwotne obliczenie kosztów na 4 tys. £. P. trzeba będzie potroić, nie odstraszyło to inicjatorów budowy i dziś stoi już fundament, jak i ściany synagogi, która wkrótce ściągać będzie tłumy poboż- nych z całej okolicy.

Głównym źródłem zarobków kolonistów lo eksport owoców cytrusowych. W b. roku eksport osiągnął liczby 800 tys. skrzyń, przy czym 1200 robotników znalazło tu za- trudnienie w ciągu całego sezonu pomarań- czowego.

Chedera ma też świetnie zorganizowaną służbę ochrony. Warto nadmienić, że tu zgi- nął bohaterską śmiercią bl. p. J. Glaser,

którego wraza kula dosięgła w czasie pełnie- nia straży w żydowskich pardedesach.

Chedera zrozumiała w czas, że zdanie się na pomoc z zewnątrz nie doprowadzi do za- dnych rezultatów i dlatego z całą energią za- brały się mieszkańcy do budowy o własnych siłach i środkach. Dotychczasowe wyniki prac i wysiłków mieszkańców Chedery po- zwalają tuszyć, że dzielni ci ludzie i nadal nie ustana w swych usiłowaniach i że już wkrótce Chedera podaży w ślady swej sio- strzycy, Petach Tikwy, stając się nową, po- ważną pozycją w rządzie rozbudowujących się miast Palestyny.

J. HESSEL

ODGŁOSY

List otwarty

Wczoraj uległ w naszym piśmie konfiskacie list otwarty znanego pisarza Wacława Rogowicza do rektora politechniki warszawskiej prof. Zawadzkiego w sprawie ghetta ławkowego. List ten był przedrukiem z nieskonfiskowanego „Robotnika“ i ukazał się dzisiaj w całej prasie lewicowej, a także został przedrukowany przez całą prasę żydowską w Warszawie i Lwowie.

W „Robotniku“ ukazał się wczoraj drugi list do rektora Politechniki warsz. prof. dra Józefa Zawadzkiego, pióra znanego obrońcy Wacława Szumańskiego. Ponieważ p. Wacław Szumański nawiązuje w swym liście do skonfiskowanego przez cenzurę krakowską listu p. Rogowicza, przeto drukujemy list p. Szumańskiego z opuszczeniem miejsca, w którym szan. autor cytuje list p. Rogowicza. List Wacława Szumańskiego brzmi następująco:

Szanowny Panie Redaktorze, uprzejmie proszę o udzielenie gościny w jego organie dla listu załączonego.

Kontynuując wywody umieszczonego we wczorajszym numerze — listu otwartego kol. Wacława Rogowicza do p. Zawadzkiego pragnę podkreślić, iż p. Zawadzki przed 19 laty łącznie z niżej podpisanymi i innymi był w zarządzie Zjednoczenia Stronictw Demokratycznych.

W lokalu Zjednoczenia tego 10 listopada 1918 roku późnym wieczorem miała miejsce w obecności niżej podpisanego i paru innych członków zarządu i dr. Zawadzkiego — pamiętna scena pierwszego spotkania marszałka — wówczas brygadiera — Józefa Piłsudskiego z marszałkiem — wówczas ministrem wojny Rządu ulbelskiego — Rydzem Smigłym.

Po żołnierskim powitaniu marszałek Piłsudski zwrócił się w obecności kilku osób do marszałka Rydza Smigłego z prostym oświadczeniem: „Mam pewne projekty, co do dnia następnego (11 listopada 1918 r.), nie wiem jednak jak się do tych projektów ustosunkuje Pan Minister Wojny Rządu Lubelskiego“.

Na to Pan Marszałek Rydz Smigły powstał na baczność i oświadczył głosem mocnym i donośnym: „Komendancie, jestem Twoim żołnierzem i zawsze nim zostanę“.

Bezpośrednio po tym Marszałek Piłsudski oświadczył: „To mi sytuację znacznie upraszcza“.

Potem Marszałek Piłsudski z Marszałkiem Rydzem Smigłym przeszli do lokalu sąsiadującego z lokalem Zjednoczenia (Szpitalna 1, gdzie dziś „Gazeta Polska“), lokalu prywatnego, zajmowanego wówczas przez dr. Białobrzkiego. Konferencja w cztery czy trwała parę godzin. Wszyscyśmy czekali na jakiśkolwiek rezultat konferencji. Rezultat ten sprowadził się do oświadczenia Marszałka Piłsudskiego po wyjściu z Marszałkiem Rydzem Smigłym: „sprawa jest na razie załatwiona, o rezultacie dowiedzie się panowie jutro“.

Jutro to był 11 listopada 1918 r. — historyczny dzień rozbrojenia Niemców.

To nasze wspólne wspomnienie — panie redaktorze — sprzed lat 19. tu.

Od tego czasu widywałem Pana rzadko. Dochodziły mnie wieści, zawsze pochlebne dla Pana.

I oto „zarządzenia ławkowe“, które niewątpliwie

Odstąpił Pan z taką łatwością od sztandaru demokracji, — dał się Pan porwać sztandarom „korporacji akademickich“, — które przecież

Okręg krakowski Związku Lekarzy postanawia zlikwidować się i nie uczestniczy w Walnym Zebraniu w Poznaniu

KRAKÓW, 11 października.

Wczoraj przed południem toczyły się w Krakowie obrady Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Okręgu Krakowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego. W obradach wzięli udział poza członkami Zarządu Okręgu, delegaci obwodów prowincjonalnych, wchodzących w skład krakowskiego Okręgu.

Przedmiotem obrad była sytuacja, wytworzona na skutek znanych uchwał zjazdu warszawskiego w sprawie paragrafu aryjskiego, którym to uchwałąm przeciwstawił się m. in. Okręg krakowski, w następstwie czego centralne instancje związku postanowiły przedłożyć Nadzwyczajnemu Walnemu Zebraniu, zwołanemu na dzień 17 bm. do Poznania, wniosek o zatwierdzenie likwidacji Okręgu krakowskiego.

W rezultacie ożywionej, kilkugodzinnej dyskusji, zebrani powzięli większością 24 głosów, przeciw trzem przy 1 wstrzymującym się, następujące uchwały:

1) Nadzwyczajne Walne Zebranie Okręgu Krakowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego zatwierdza uchwałę Zarządu Okręgu niebrania udziału przez Okręg Krakowski w Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Związku Lekarzy Państwa Polskiego w Poznaniu w dniu 17 października 1937 r. na znak protestu przeciwko nielojalnemu stanowisku Zarządu Głównego, które znalazło wyraz:

a) w postawieniu na porządku dziennym Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Związku Lekarzy Państwa Polskiego wbrew statutowi sprawy likwidacji Okręgu Krakowskiego, który zawsze wywiązywał się jak najlepiej ze swych obowiązków organizacyjnych i finansowych;

b) w tolerowaniu w oficjalnym organie Zw.

„Nowinach Społeczno-Lekarskich“ napastliwych artykułów, obrażających uczucia części członków Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

2) Nadzwyczajne Walne Zebranie Okręgu Krakowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego UCHWAŁA LIKWIDACJĘ OKRĘGU KRAKOWSKIEGO, UWAŻAJĄC, że niezależnie od wyniku uchwał odnośnie do § 7. ZWIĄZEK ULEGŁ JUŻ ROZBICIU I UTRACIŁ CECHY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO, POWSZECHNEGO I APOLITYCZNEGO, zaś fundusze Okręgu Krakowskiego przekazuje Zarządowi Głównemu w myśl statutu.

3) Nadzwyczajne Walne Zebranie Okręgu Krakowskiego uchwała w myśl § 17. Regulaminu Kasy Pogrzebowej likwidację Kasy Pogrzebowej i poleca likwidatorom, by po zasięgnięciu opinii członków Kasy Pogrzebowej co do sposobu likwidacji — likwidację tę przeprowadzili.

4) Wykonanie uchwał Nadzwyczajne Walne Zebranie Okręgu Krakowskiego poleca drowi Grzegorzowi Grzybowskiemu jako likwidatorowi i wybiera Komitet Doradczy w osobach drow Aleksandra Bibersteina, Kazimierza Budzyńskiego, Adolfa Engla i Jakuba Weinsberga.

5) Komisja Likwidacyjna zawiadomi o uchwałach Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Starostwo Grodzkie w Krakowie, Zarząd Główny w Warszawie, Zarządy Obwodów Okręgu Krakowskiego oraz Komitet Wykonawczy Okręgów, które wypowiedziały się przeciwko zmianie statutu na Walnym Zebraniu w Warszawie w dniu 9 maja 1937 r.

Analogiczne uchwały powzięły już uprzednio niemal wszystkie obwody, wchodzące w skład Okręgu krakowskiego.

Potępienie prześladowań Żydów

New Jork, 10. 10. ŻAT. W Denver odbyła się 57 doroczna konferencja amerykańskiej federacji pracy i przywódca federacji, William Green w swoim przemówieniu ostro potępił prześladowania Żydów, liberałów i robotników w Niemczech, zaznaczając, że federacja z całą energią kontynuować będzie bojkot towarów niemieckich. Zamierzamy to przeprowadzić z całą stanowczością i skutecznością, podkreślił William Green.

Dalsze zakupna gruntów w Palestynie

Jerozolima, 10. 10. ŻAT. Obszar 4000 dunamów położony między Jadzur a górą Karmel przeszedł w posiadanie Żydów. Obszar ten na-

byty został przez Palestine Development Comp. Fabryka „Nesher“ i inne powstać mają na miejscu osiedli podmiejskich.

Samobójstwo Keith Roacha?

Jerozolima, 10. 10. ŻAT. Pogłoski o rzekomym usiłowaniu samobójstwa komisarza okręgowego Keith Roacha, oraz o jego stosunkach z arabskimi spiskowcami kategorycznie zdementowane zostały przez rząd palestyński. Pogłoski te okazały się, jak wiadomo, w niektórych pismach zagranicznych.

Ostrzeliwanie posterunku policyjnego

Jerozolima, 10. 10. ŻAT. Posterunek policji na górze Kanaan niedaleko Safedu ostrzelany był przez arabskich terrorystów. Policja odpowiedziała strzałami, nikt nie ucierpiał.

w porównaniu z wielkim sztandarem demokracji są bibułowymi chorągiewkami, którymi bez obudzenia uśmiechu politowania bawić się mogą z powodzeniem bezzębne niemo. włeta.

Mam prawo moralne wytknięcia Panu zdrady sztandaru demokracji, gdyż pod tym sztandarem walczę niezmiennie od lat 35, — od ław uniwersyteckich, które Pan obecnie postanowił preselekcjonować a przez to „—

(—) WACŁAW SZUMAŃSKI

Dożynki

Ostatni numer „Pionu“ uchodzącego za organ literacki zbliżony do sfer rządowych zamieszcza szereg wierszowanych satyr pt. „Dożynki warszawskie“ na wzór satyr Rzymowskiego. Oto jedyna z nich, poświęcona aktualnemu dziś tematowi, cenzurze.

Urząd, co Kalibana przerabia w Ariela:

Wszystkie fakty z byt czarne starannie

w y b i e l a,

BILANS GENEWY

Na głośnym już i z prawdziwie monarszym przepychem urządzonym bankiecie berlińskim nazwał Hitler Mussoliniego „jednym z tych samotnych ludzi, którzy robią historię”. Tkwi w tej bombastycznej emfazie podświadoma chęć otoczenia nie tylko Mussoliniego ale i siebie aureolą jakiejś tragicznej samotności, która dziwne robi wrażenie na tle rywalizującej ze sobą grandelokwencji obu dyktatorów. Mniejsza jednak o tę przesadę, do której nas już przyzwyczały występy dyktatorów, bo interesuje nas tutaj pytanie, czy ta historia, którą robią ci dwaj „samotnicy”, idzie w ostatecznych swych rezultatach na prawdę po ich myśli. Tak Mussolini jak i Hitler mówili w Berlinie z pogardą o Genewie, oświadczając, że historii nie robi się gadulstwem, lecz wykreślają ją czyny. Tak — Niemcy i Włochy są siewcami niepokoju, ale czy jedynym rezultatem tego nie są gigantyczne zbrojenia angielskie? Anglia przed hitleryzmem żyła w świetle iluzji, hołdowała jakimś romantycznemu pacyfizmowi utopijnemu, ale państwa totalne wytrąciły ją z tej drzemki. Wszyscy teraz widzą jasno, że ton angielskiej polityki zagranicznej zmienił się zasadniczo. Na miejscu, gdzie było w dawnym Rzymie Forum Romanum, kazał umieścić Mussolini mapy, ilustrujące nam dzieje Rzymu. Te dzieje oświetlają w nocy potężne reflektory, które wskazują nam jak Rzym założony przez Romulusa, był małą tylko osadą, jak powoli rozprzestrzenił swoją władzę, jak orły legionów rzymskich ugruntowały potęgę imperium. Potem nastąpił upadek, same Włochy zostały rozewiarowane, aż wreszcie przyszedł Mussolini, i wskrzesił na nowo ideę imperium rzymskiego. Czy jednak na świecie panuje teraz „Pax Romana”? Czyż Wielka Brytania nie podjęła teraz olbrzymiego wysiłku, by narzucić światu to, co lapidarnie określimy słowami „Pax Britanica”?

A ci dwaj „samotnicy” którzy robią historię, nie mają obecnie nawet tej satysfakcji, by proklamować światu śmierć Genewy. Skończyła się w tych dniach sesja Zgromadzenia Ligi Narodów, którą to sesję odroczo no ale nie zamknięto, chcąc w ten sposób za znaczyć, że Liga Narodów czuwa dalej nad pokojem świata, że obraduje niejako dalej w permanencji. Z Genewy wyjechali już ministrowie 57 państw, a opinia publiczna świata pyta się czy ostatnia sesja Ligi Narodów była dalszym osłabieniem jej autorytetu czy też jej wzmocnieniem.

Nie ulega wątpliwości, że Liga Narodów była po wojnie światowej czymś w rodzaju towarzystwa ubezpieczeniowego, gwarantującego państwom i narodom zwycięskim rezultaty wojny światowej. Potem wyciągnięto rękę do Niemiec, a Liga Narodów stała się placówką pokojowej rozmowy między zwycięzcami a zwyciężonymi. Gdy dynamika państw totalnych zaczęła zagrażać światu, gdy Hitler uderzył pięścią w stół i mocno trzasnął za sobą drzwiami Genewy, zdawało się, że Liga Narodów wchodzi o okres powolnego dogorywania. Liga Narodów nie mogła przeszkodzić pierwszej wojnie japońsko-chińskiej, a sankcje, jakie proklamowała podczas wojny abisyńsko-włoskiej, zdemontowały nam jej zepułną bezsilę. Przyszła wojna domowa w Hiszpanii, która po roku szalejącego okrucieństwa odsoniła całemu światu prawdziwe swe oblicze, przemieniając się w wojnę włosko-niemiecką przeciwko Anglii i Francji. Mussolini nie wystąpił wprawdzie z Ligi Narodów, ale po prostu kpił sobie z niej w sposób, pod względem swej wyrazistości nie wiele pozostawiający do życzenia.

Ale na ostatniej sesji odżyła na nowo Liga Narodów. Mussoliniemu udało się wprawdzie głosami Portugalii i Albanii storpedować jednomyślną rezolucję w sprawie hiszpańskiej, ale osiągnął rezultat odmienny, bo fikcyjna interwencja została ostatecznie zde-

maskowana jako kłamstwo. A rezolucja w sprawie Chin przemieniła teraz cały świat reprezentowany w Genewie w jeden potężny koncern, działający pod egidą demokracji europejskiej, a kraje przy czynnym współdziałaniu potężnej demokracji amerykańskiej, w koncern, którego zadaniem jest restytucja pokoju i stanowcze veto przeciwko metodzie gwałtu. Tak, Liga Narodów nie może przeciwdziałać wojnom, nie ma egzekutywy, by powstrzymać te państwa, które łamią lub zagrażają pokojowi, ale Genewa organizuje się jako trybunał sumienia świata, jako instytucja, która zakłada uroczyste veto i bada drogi i środki prowadzące do urzeczywistnienia tego veta. Genewa oświadczyła państwu prowadzącemu wojnę, nawet bez jej

wypowiedzenia, bombardującym miasta otwarte, mordującym niewinną ludność cywilną, że z owoców tej wojny korzystać nie będą.

Anglia, jeden z najpotężniejszych gwarantów idei Ligi Narodów lawirowała, ponieważ nie chciała dopuścić do podziału świata, do walki między ideologiami. Skończyło się na tym, że w obozie Ligi Narodów znalazły się wszystkie demokracje świata, a jej przeciwnikami są wszystkie państwa totalne. Gdyby Liga Narodów umarła śmiercią niehonorową, zanuciłyby państwa totalne głośną pieśń tryumfu, uzyskałyby bowiem możliwość urzeczywistnienia swych rojeń imperia listycznych bez żadnego prawie ryzyka. Tego dobrodziejstwa Liga Narodów nie wyświadczyła dyktatorom, a to właśnie jest najpoważniejszym rezultatem ostatniej sesji Ligi Narodów.

H. K.

Jak państwa totalne zareagowały na mowę Roosevelta

Mowa, którą prezydent Roosevelt wygłosił w Chicago, odbiła się echem bardzo głośnym na całym świecie. Tylko państwa totalne albo ją przemilczają, albo amputują.

NIEMOY

„Deutsches Nachrichtenbüro” podało mowę Roosevelta ze znacznym opóźnieniem. Tekst, który prasie wolno podać do wiadomości publicznej, nie zawiera tych ustępów, w których oskarża się politykę państw totalnych. Czytelnik niemiecki nie wie więc, co właściwie powiedział prezydent Roosevelt. Natomiast nie żałuje się czytelnikowi polemiki. „Die Deutsche Diplomatische Korrespondenz” oświadcza, że mąż stanu tej miary co Roosevelt nie powinien się zadowolić tylko zarejestrowaniem symptomów zewnętrznych leczu musi sobie też uświadomić powody sytuacji międzynarodowej. Odpowiedzialność za tę sytuację ponosi Wilson, który „pierwszy naruszył prawo”. Roosevelt mówił o krajach, które zagrażają pokojowi światowemu i o krajach, które myślą tylko o swej obronie, ale nie podał nam, jak można odróżnić jedne od drugich. Poza tym nie wspomniał Roosevelt o roli bolszewizmu, który zagraża wszystkim narodom i państwom.

WŁOCHY

Mowy prezydenta Roosevelta prasa włoska nie ogłosiła, informując tylko o niej w siedmiu wierszach z których dowiadujemy się, że Roosevelt zanalizował sytuację międzynarodową i wezwał narody miłujące pokój do obrony pokoju. Niektóre dzienniki odmawiają Rooseveltowi prawa przemawiania w ogóle w obronie pokoju.

Tego samego dnia ogłosił Mussolini w „Polo d'Italia” artykuł, w którym broni tezy, że Europa stanie się faszystowską. Jest to

odpowiedź Mussoliniego na mowę Roosevelta. Duce jest tego zdania, że faszyzm zdobywa jeden kraj za drugim. Japonia wkracza na drogę faszyzmu. To samo powiedzieć można o Brazylii. Mussolini wyraża się z dużym uznaniem o polityce Japonii, w której dynamiczny impet liczyć może na sympatię faszyzmu włoskiego. Mussolini drwi sobie z historycznych protestów „sufrażystek i arcybiskupów angielskich”. Anglia, gdy uważa to za rzecz konieczną bombarduje również pozycje nieprzyjacielskie, jak to np. czyni teraz w Wasiristanie.

„MORALNOŚĆ” JAPONSKA

Oficjalny komentarz japoński mowy Roosevelta brzmi: „Świat stworzony jest dla ludzkości. Dlatego wszystkie uczciwe i pracowite ludy mają prawo żyć wszędzie i we wszystkich krajach szukać dla siebie wolności i szczęścia. Jeśli jednak po jednej stronie znajduje się grupa ludów dysponujących wszystkimi bogactwami, a po drugiej stronie grupa ludów, którym odmawia się prawa do szczęśliwej egzystencji, nie można sobie wyobrazić większej niesprawiedliwości. W przeciągu 50 lat ludność Japonii podwoiła się i jest uwięziona na terytorium ograniczonym. Jeśli Japonia chce wysłać część swej ludności za granicę, natrafia wszędzie na bramy zamknięte. Ustawa amerykańska z roku 1924, zbraniająca Japończykom dostępu do ziemi amerykańskiej, jest ustawą przeciwko prawu naturalnemu ludzkości. Słyszeliśmy niedawno namiętne argumenty na temat nierówności rozdziału bogactw naturalnych. Jeśli posiadający nie chcą przydzielić biednym tego, czego słusznie się domagają, jest rzeczą trudną utrzymać pokój. Idea prawa jak ją sobie wyobrażają narody zachodnie, jest sprzeczna z ideą prawa, jak sobie wyobrażają ludy orientalne”.

Mussolini ciężko chory?

Rzym, 10. PAT. Agencja Stefani donosi: Fałszywe i absurdalne wiadomości o rzekomej ciężkiej chorobie Mussoliniego zamieszczone przez wychodzący w Rumunii węgierski dziennik „Celetti Ujsag”, zostały przyjęte przez społeczeństwo włoskie z wielkim zdziwieniem i oburzeniem. Należy zaznaczyć, że właśnie wczoraj Mussolini powrócił do Rzymu z miejscowości Rocca delle Nominie,

prowadząc sam samochód, a popołudniu jak o tym świadczą zdjęcia fotograficzne, zamieszczone we włoskich i licznych cudzoziemskich pismach, zwiedził budowy przeprowadzane w bazylice św. Piotra. W Rzymie uważane są również za pozbawione wszelkich podstaw i absurdalne wiadomości, jakoby w tym samym dniu zostało umyślnie przerwane połączenie telefoniczne Włoch z zagranicą, aby w ten sposób zataić chorobę Mussoliniego. — W rzeczywistości przerwa połączenia telefonicznego wywołana została przez baurę i nie trwała dłużej, niż tego wymagała naprawa. Agencja Stefani zaprzecza również kategorycznie fałszywym wiadomościom, rozesłanym przez ten dziennik oraz inne pisma zagraniczne, jakoby w Makali i Adui doszło do masakry żołnierzy włoskich.

**KUPON ZNIŻKOWY DO KIN
ADRIA — ATLANTIC**

Ważny 11. 10. Wyciąć i przedłożyć do wymiany
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59,
w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20,
lub w Adm. „N. Dziennika” Orzechowej 7.

Dygnitarze jarosławscy w oczekiwaniu mowy prokuratora

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, 10. 10. (Seg) Proces jarosławskich urzędników przerwany został do wtorku 12 bm.

Ostatni dzień rozprawy wypełnili zeznania dwóch świadków, odczytywanie listów, pisanych przez oskarżonych, oraz — jak zwykle — nowe wyjaśnienia, składane przez tych ostatnich.

Zaczął się od zeznań świadka Jana Hardulaka, który w imieniu swej córki podpisywał kwity na należności za pranie bielizny w Ośrodku Zdrowia. Świadek ten stosuje nadal uproszczoną metodę grafologiczną, bo na każdy okazany mu podpis stwierdza: „jak jest podpisane Hardulak, to podpis jest mój.“

Następny świadek inżynier Albin Jarosz zeznaje odnośnie kwoty 50 zł. mylnie zaksięgowanej przez Straussa w związku z akcją powodziową.

Z kolei przystąpił sąd do odczytywania akt, listów i zapisków dołączonych do sprawy, przy czym ujawniono sensacyjny szczegół.

Oto podczas przeprowadzenia rewizji u osk. Straussa, znaleziono w biurku przygotowany już sąźnisty wywód, spisany na kilkunastu arkuszach, w którym ten oskarżony stara się oczyścić zarzutów, których wytoczenia oczekiwał. Ten oryginalny sposób przygotowania sobie obrony, zanim sprawa się zaczęła, jest niezmiernie charakterystycznym przyczynkiem dla całej atmosfery, panującej za rządów starosty Wąsa i dla mentalności oskarżonych.

Niemniej ciekawym jest fakt, że osk. Strauss w swoim referacie — obronie atakuje niezwykle ostro starostę. W związku z tym dokumentem zapytał obrońca starosty osk. Straussa, czy prywatni doradcy nie nakłonili go do zwalania winy na Wąsa, na co Strauss odpowiada, że żadnych prywatnych doradców nie miał.

Dr. Frim: Czy na przykład Jedniński nie

doradzał panu, żeby obciążać starostę?

Osk. Strauss: Nie, nikt mi nic nie radził. Wiele pikantnych szczegółów mieszczą w sobie listy, znalezione u oskarżonych, a pisane nawzajem do siebie, lub do krewnych na tematy związane z oskarżeniem.

Ujawnia się w tych listach nie bardzo szlachetna taktyka niektórych oskarżonych, którzy nawet we wspólnej biedzie nie zapomnieli o wzajemnych intrygach i podkopywaniu opinii innych kolegów. Jeden z oskarżonych jest zdania, że wyłoczono mu dochodzenia na podstawie doniesień szajki łotrów, zasypujących władze anonimami.

Inny znów usiłuje wciągnąć na arenę pewnego sędziego z Jarosławia, który prowadził śledztwo, pomawiając go o to, jakoby miał się wyrazić o staroście Wąsie w sposób b. ujemny, zaś o reszcie oskarżonych miał rzekomo powiedzieć: „Holzberger to sprytny Żyd, a reszta to durni goje“.

Na ogół jednak listy te, poza plotkami i szczegółami, zaczerpniętymi z „kuchni“, nie wnoszą nic istotnego do samej sprawy.

Następnie odczytano zeznania świadków, którzy nie stanęli do rozprawy.

P. Zachertowa, delegatka Ministerstwa Opieki Społ. była w Jarosławiu razem z miss Goof, delegatką Ligi Narodów. Obie panie odwiedziły Ośrodek Zdrowia i udały się do restauracji na obiad. P. Goof chciała za swój obiad zapłacić, ale towarzyszący im starosta Wąs i dr. Holzberger nie dopuścili do tego i sami rachunek wyrównali.

Dr. Tobiasz delegat Min. Opieki Społ. był kilka razy w Jarosławiu. Wieczory spędzała delegacja w kawiarni, gdzie podejmował ich starosta Wąs i dr. Holzberger, którzy nigdy nie pozwalali gościom uiszczać cechy.

Po odczytaniu jeszcze kilku zeznań przerwano rozprawę.

We wtorek nastąpi zamknięcie postępowania dowodowego i zabierze głos prokurator Dr. Ciszkowicz.

Echa ponurych dni w Bielsku

Proces Normana -- dopiero w przyszłym roku

Bielsko, 10. 10. (R) Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, że rozprawa przeciwko Karolowi Normanowi o zabójstwo dokonane w dniu 17. września br. na osobie śp. Leona Wanata rozpatrywana będzie w ciągu najbliższej kadencji sądu przysięgłych w Cieszynie, rozpoczynającej się już w poniedziałek 11 bm, akt oskarżenia nie został jeszcze dokończony przez prokuratora wygotowany. Z końcem tygodnia bawił w Bielsku sędzia śledczy, który na miejscu przesłuchał wielu świadków tragicznego zajścia.

Śledztwo znajduje się wprawdzie na ukończeniu, Norman stanie jednak przed sądem dopiero podczas następnej kadencji przysięgłych, która odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Cieszynie dopiero w lutym 1938 r.

Nowe dochodzenia przeciwko bandzie Gruszki i tow.

Bielsko, 10. 10. (R) Rozprawa przeciw osławionemu bandycie Gruszcze i tow., która rozpocząć się miała 13 bm. przed sądem przysięgłych w Wadowicach, została nagle odroczone i rozpatrywana będzie dopiero w następnej kadencji, t. zn. w lutym. W toku dochodzeń w sprawie niewyjaśnionych dotychczas napadów rabunkowych wyszły na jaw nowe okoliczności obciążające zbrodniczą bandę Gruszki, której rejestr przestępstw jeszcze się powiększy. Cołnieto więc gotowy już akt oskarżenia i sprawa wróciła ponownie do sędziego śledczego. Do następnej kadencji prokuratura wygotuje obszer-

niejszy akt oskarżenia. Dwóch członków bandy, 32-letni Rudolf Szpara z Białej-Leszczyn i 28-letni Antoni Suchy z Wilkowic odpowiadać jednak będzie już w obecnej kadencji za udział w napadzie rabunkowym na mieszkanie rolnika Józefa Bednarza w Pietrzykowicach obok Żywca. W nocy na 10 stycznia br. wtargnęli wymienieni wspólnie z mordercami bhp. Silbigerowej Wład. Brysiem i Stan. Fijakiem do mieszkania Bednarza i sterroryzowawszy go rewolwerami zrabowali 170 zł. w gotówce. W sześć dni potem Bryś i Fijak dokonali w Bielsku ohydnego mordu rabunkowego na osobie b. p. Henrietty Silbigerowej, za co skazani zostali przez sąd przysięgłych w Cieszynie pierwszy na 15, drugi na 13 lat ciężkiego więzienia. Obecnie odpowiadać będą przed sądem za napad rabunkowy,

Studia społeczne ks. Windsoru

Berlin, 10. PAT. Księstwo Windsor w niedzielę w nocy przyjeżdżają do Kolonii na 12-dniowy pobyt w Niemczech. 18 października książę Windsoru ma być obecny na posiedzeniu rady jednej z wielkich przedsiębiorstw lipskich, stamtąd przez Dreźnie i Bayreuth, Norymbergę i Stuttgart książę Windsor przybędzie w dniu 22 lub 23 bm. do Monachium, skąd też przypuszczalnie uda się do Berchtesgaden. W czasie swej podróży po Niemczech książę korzystać będzie z wszelkich ułatwień ze strony przywódcy frontu pracy dr. Leya.

Jak słyhać podróż księcia Windsoru w Niemczech ma być częścią zakrojonych na szeroką mia-



PONIEDZIALEK, 11 PAŹDZIERNIKA

Kraków, 6,15 Audycja poranna; 11,15 Audycja dla szkół: a) Więcej niż król — pogadanka dla dzieci starszych Ewy Szelburg-Zarembiny, b) Utwory Romana Statkowskiego (płyty); 11,40 Od warsztatu do warsztatu: rozmowa z fryzjerem; 11,57 Sygnał czasu, Hejnał; 12,03—13 Audycja południowa, w przerwie o 12,20 dziennik południowy; 13,45 Muzyka (płyty); 14,45 Wiadomości bieżące; 14,50 Muzyka (płyty); 15,05 Audycja dla dzieci: „Podwieczorek przy mikrofonie“, audycja z konferencją Marii Rokoszwowej; 15,25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15,30 z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 15,45 „Z pieśnią do kraju“, audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 16,15 Koncert rozrywkowy w wyk. Tria salonowego Rozgłośni Katowickiej; 16,50 Pogadanka aktualna; 17 „Bursztyn“, pogad. wygl. Jerzy Merson; 17,15 „Zeleński i jego uczniowie“, — recitał śpiew. Wandy Hendrich, akomp. L. Horecki; 17,50 Pogadanka aktualna; 18 z Warsz. wiadomości sportowe; 18,10 Lokalne wiadomości sportowe; 18,15 Koncert; 18,40 Odczyt przyrodniczy: „Miłość wśród roślin“, wygl. inż. Wl. Müller; 18,55 Program na dzień następny; 19 Audycja strzelecka; 19,30 „Dyskutujmy“: „Czy dziecku należy pod każdym względem ułatwiać życie?“ dyskusję zagał. dr. Róża Czaplińska-Muttermilchowa; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. orkiestr. Seredyńskiego oraz solistów, w przerwie o godz. 20,45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21,35 Nowości literackie omówi St. Adamczewski; 21,55 Utwory Beethovena w wyk. Witolda Małcużyńskiego (fort); 22,25 Przerwa; 22,30 Audycja poświęcona Kazimierzowi Pułaskiemu: a) przemówienie min. Franciszka Pułaskiego, b) Obrazek z życia Kazimierza Pułaskiego, c) Pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru (transmisja do Ameryki); 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23,10—23,30 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa, 6,15—17 p. Kraków, 17 „Twórca mikroskopu“ — wygl. Z. Generawicz; 17,15 p. Kraków; 18,10 Płyty; 18,35 Audycja dla wsi; 19,2330 p. Kraków, 23,30 Płyty.

Lwów 6,15—14 p. Kraków, 14 Koncert popularny; 14,55 Giełda lwowska; 15 „Trochę pieśni, trochę słowa“; 15,20 Wiadomości bieżące; 15,30—18,10 p. Kraków; 18,10 Płyty; 18,35 Minuty Literackie; 18,50 Wiadom. sport. lokalne; 18,55—23,30 p. Kraków.

Katowice, 6,15—13 p. Kraków; 13 Koncert żywczeń; 13,15 Płyty; 14 Pogad. roln.; 14,10 Płyty; 14,25 Wiadomości bieżące, 14,33 Wiadomości giełdowe; 14,35 Płyty; 14,45—18,15 p. Kraków; 18,15 Utwory skrzypcowe, wyk. J. Salacz; 18,40 Lekcja języka polskiego; 18,55—23,30 p. Kraków.

Łódź, 6,15—14 p. Kraków; 14 Rewia dawnych przebojów (płyty); 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15,10 Płyty; 15,27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15,30—18,15 p. Kraków; 18,15 p. Katowice; 18,40 Audycja literacka; 18,55—23,30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY:

Wiedeń, 12,20 Koncert rozrywkowy, 19,25 Wesoła audycja regionalna; 20,25 „Die blaue Dahlie“, radiooperetka Kunza; 21 Kwartety smyczkowe Mozarta; 22,20 Muzyka taneczna.

Mediolan, 21 „Katia tancerka“ P. operetka Gilberta.

Radio Paris, 18 Koncert orkiestrowy; 20,15 Soli na harfie; 21,30 „Mis Helyett“ — operetka Audrana.

Droitwich, 18 Lekka muzyka fortepianowa; 18,20 Muzyka rozrywkowa; 19,20 Utwory Sibeliusa; 20 „W poniedziałek o siódmej“ — program rozrywkowy; 20,45 Radiosценка; 21,30 Sonata h-moll Liszta, wyk. Egon Petri (fort.); 22,35 „Swing Music“ — tr. z Ameryki.

Praga, 16,35 Pieśni Schuberta; 19,15 Koncert popularny; 19,45 „Burza“ — słuchow. wg. Ostrowskiego; 20,30 Koncert; 21,05 Kwintet c-dur Schuberta.

Ryga, 17,20 Muzyka lotewska; 19,15 „Baron Baudulis“ — operetka Kreismana.

re studiów społecznych w różnych krajach. Po odwiedzeniu Rzeszy para książęca udać się ma na miesiąc do Stanów Zjednoczonych, a następnie spędzi pewien czas na Kubie. W przyszłym roku przewidziana jest podróż do krajów skandynawskich. Wyniki studiów społecznych księcia ujęte być mają w formie książki.



Piłkarze Makkabi krakowskiej zwyciężają Slavię śląską

MAKKABI-SLAVIA (RUDA) 5:3 (3:1)

Zawody towarzyskie Makkabi krakowskiej ze Slavią z Rudy przyniosły zasłużone zwycięstwo białoniebieskim, cyfrowo nawet niedostatecznie wyrażone. Leader ligi śląskiej okręgowej okazał się szybkim i zgranym zespołem o poziomie krakowskiej ligi okręgowej, atoli ustępował Makkabi taktycznie i kombinacyjnie.

Makkabi nie miała mimo wszystko swego dnia i nie wykazała należytej formy, szwankując na niektórych pozycjach. Poza tym, prowadząc po przerwie 4:1, zlekceważyła przeciwnika i pozwoliła na utratę dwóch bramek.

Winę tych sytuacji ponosi lewa strona defensywy Lieberman-Haber, która grzeszyła nieumiejętnością krycia i ustawiania się, w przeciwstawieniu do prawej strony, gdzie obrońca i pomocnik doskonale wywiązywali się ze swego zadania. Niezwykle pracowitym i dokładnym był tym razem środkowy pomocnik Reder. W ataku najsłabszym był prawoskrzydłowy Künstler, który nie nadaje się na to stanowisko z powodu braku dyscypliny mejsca i orientacji akrydłowej. Także lewy łącznik Elbaum był słaby i psuł wiele sytuacji. Natomiast Morowitz, Hauptman i Wohlfeiler graли całkiem dobrze.

Na ogół cała drużyna gospodarzy dopiero pod sam koniecagrała poważnie i w odpowiednim tempie. Dziwne jest tylko, że drużyna o takiej tradycji i rutynie, nie umie sobie przyswoić stałego stylu i dyscypliny.

W każdym razie jest powyższe zwycięstwo nad najlepszą obecnie drużyną śląskiej ligi okręgowej sukcesem dla Makkabi, a dalsze kontynuowanie towarzyskich imprez z poważniejszymi przeciwnikami byłoby ze wszech miar pożądanym.

Polscy piłkarze zwyciężają na dwóch frontach

Warszawa: Polska—Jugosławia 4:3

Katowice: Polska—Lotwa 2:1.

MISTRZOSTWA KRAKOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Nadwiślan—Grzegorzeczk 7:2

Związek Strzelecki (Chełmek) — Związek Judo 2:1.

KUPCZAK NAJLEPSZYM POLSKIM KOLARZEM TOROWYM

W dniu wczorajszym odbyły się na torze kolarskim Cracovia zawody kolarskie z udziałem mistrza Polski na torze Puszka i mistrza Polski szosowego Moczulskiego, obu z Warszawy.

Mecz Pusz—Kupczak (Legia Kraków) zakończył się po trzech spotkaniach zdecydowanym zwycięstwem Kupczaka, który wygrał dwa biegi, a trzeci przegrał nieznacznie, w rezultacie okazał się definitywnie najlepszym obecnie kolarzem torowym w Polsce.

W biegu długodystansowym na 15 okrążeń zwyciężył bezapelacyjnie Moczulski.

MAKKABI KRAKOWSKA wniosła protest do Pol. Zw. Pływackiego przeciw zweryfikowaniu wszystkich jej meczów waterpolowych o mistrzostwo Polski w roku bieżącym jako walkover na niekorzyść Makkabi z powodu nie wywiązania się z obowiązków finansowych. Makkabi udowodniła, że terminy płatności tych zobowiązań były uzgodnione z PZP i zostały dotrzymane. (Jest tu prawdopodobnie tendencja do utracenia Makkabi z ligi waterpolowej).

BERLIN — WARSZAWA MECZ SZCZYPIORNIA KA w Warszawie zakończył się zwycięstwem Niemców 22:7 (14:4). Zaznaczyć należy, że Warszawa wzmocniona była czterema graczami śląskimi.

BOKSERZY IKP (ŁÓDŹ) pokonałi Zjednoczone KP 12:4 pkt mimo braku Chmielewskiego.

SZWECJA—WĘGRY MECZ LEKKOATLETYCZNY W BUDAPESZCIE zakończył się po pierwszym dniu zawodów sobotnich 42:35 pkt, dla Szwedów. Węgry uzyskali wprawdzie 4 zwycięstwa, a Szwedzi tylko 3, atoli Szwedzi zajęli większość drugich miejsc i dlatego w punktacji prowadzą. Widzów 10 tysięcy. Wyniki doskonałe z powodu sprzyjającej

Giełdy pod znakiem groźnych pomruków międzynarodowych

Rynek akcji i walut w ubiegłym tygodniu

Na światowych rynkach papierów wartościowych nastąpiło w tygodniu ubiegłym znaczne osłabienie. Przyczyną tego były z jednej strony wypadki polityczne, a zwłaszcza pogorszenie się sytuacji na Dalekim Wschodzie, nowe wydarzenia nad Morzem Śródziemnym i w Palestynie i zaostření się stosunków między Włochami a Anglią i Francją, z drugiej zaś strony ogólne załamanie się cen surowców przemysłowych i niektórych zbóż na rynkach międzynarodowych.

Ostatnia mowa prezydenta Roosevelta w sprawie międzynarodowej sytuacji politycznej i agresji niektórych państw, jakoteż oświadczenie rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie napaści Japonii na Chiny, wywołało silniejszą depresję na giełdzie berlińskiej, jakoteż na giełdach włoskiej i japońskiej, natomiast inne giełdy zareagowały na te oświadczenia lekką zwyżką notowań. Natomiast już bez większego wrażenia przeszło na giełdach zaproszenie przewodniczącego zebrania Ligi Narodów, rozesłane do państw, które przystąpiły do porozumienia 9-ciu mocarstw z r. 1922, ażeby wzięły udział w konferencji „Oceanu Spokojnego“, na której omawiany będzie konflikt chińsko-japoński.

Jeśli chodził specjalnie o giełdy europejskie, to w dużej mierze na osłabienie ich tendencji wpłynęła

baissa na giełdzie nowojorskiej.

Giełda ta bowiem wykazała w tygodniu ubiegłym poważny spadek kursów akcji i papierów procentowych, spowodowany bardzo silną podażą. Podaż ta, zdaniem sfer giełdowych, nie była wywołana sensacyjnym oświadczeniem Roosevelta, lecz raczej osłabieniem koniunktury w przemyśle i handlu amerykańskim. Świadczy o tym fakt, że zniżka dotknęła przede wszystkim akcji tych przemysłów, które ostatnio ucierpiały bardziej na pogorszeniu się koniunktury. Obniżyły się więc znacznie akcje przemysłu stalowego, który obecnie zatrudniony jest tylko w 66 proc. swojej zdolności wytwórczej, gdy przed kilkoma jeszcze miesiącami wykazywał 86 proc. możliwego stanu zatrudnienia. Następnie obniżyły się poważnie kursy akcji chemicznych, fabryk motorów i samochodów, przemysłu włókienniczego, oraz akcje kauczukowe i naftowe. Bardzo słabo kształtowały się również notowania akcji kolejowych. Pożyczki polskie miały tendencje mocniejsze. Notowano w dniu 8 października rb. (w nawiasach cyfry z 2 bm.): 8 proc. Pożyczka Dillona 52.75 (52.00), 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna 72.25 (71.00), 6 proc. Pożyczka Dolarowa 59.00 (58.00), 7 proc. Pożyczka m. Warszawy 52.87½ (52.00), 6 proc. Pożyczka Śląska 52.87½ (50.00).

Na giełdzie londyńskiej przeważał nastrój słaby.

Przyczyniły się do tego takie momenty, jak baissa na Wallstreet, spadek cen surowców, a zwłaszcza silna depresja na rynku metali nieżelaznych, oraz niepomyślna międzynarodowa sytuacja polityczna, w szczególności zaostření się stosunków z Włochami i sytuacja w Palestynie. Największy spadek kursów wykazały papiery naftowe (Royal Dutch i Shell), kauczukowe, miedziane, diamentowe, a dalej akcje przemysłu żelazno-stalowego i większości angielskich przemysłów przetwórczych. Słabe były również akcje kolejowe i towarzystw okrętowych. Jedynie tylko brytyjskie papiery państwowe wykazały wzmocnienie kursów, co tłumaczy się poprawą sytuacją skarbu państwa.

Również na giełdzie paryskiej odbyły się początkowo niepomyślnie niekorzystne wiadomości z giełdy nowojorskiej, wypadki polityczne, oraz zniżka cen metali. W środku tygodnia jednak

nastąpiła na tej giełdzie poprawa.

która objęła przede wszystkim akcje bankowe, kolejowe, chemiczne i elektryczne. Jedynie tylko akcje międzynarodowe utrzymały się na dotychczasowym niskim poziomie. Kursy rent państwowych miały przez cały tydzień usposobienie mocne.

W Amsterdamie zaznaczyła się zniżka notowań z powodu niepomyślnych wiadomości z giełd zagranicznych i

incydentu japońsko - holenderskiego.

Bardzo silnie obniżyły się akcje kauczukowe, głównie w związku z dużą zniżką cen kauczuku na rynkach międzynarodowych, oraz akcje Philipsa, Unilever, holenderskiego towarzystwa Forda, a dalej cukrowe, tytoniowe, towarzystw żeglugowych i papiery amerykańskie. W drugiej połowie tygodnia nastąpiła lekka poprawa i przodujące akcje zdołały część strat odzyskać. Papiery procentowe utrzymały się na ogół na niezmiennym poziomie.

Na giełdzie berlińskiej zarówno spekulacja jak i szerokie sfery publiczności wstrzymywały się od zawierania transakcyj, z jednej strony w związku ze słabą tendencją giełd zagranicznych, z drugiej zaś strony wskutek pogorszenia się międzynarodowej sytuacji politycznej. Oświadczenie Roosevelta w sprawie agresji niektórych państw i porzuceniu przez Stany Zjednoczone zasady neutralności wpłynęło na giełdę deprymująco.

Zniżka notowań

objęła zarówno renty, jak i akcje bankowe oraz przemysłowe, a nade wszystko przemysłu metalowego i maszynowego, chemicznego i tekstylnego.

Na giełdzie wiedeńskiej obroty były małe, nastroj słaby. Najbardziej obniżyły się akcje przemysłu żelazno - hutniczego, metalowego przetwórczego, papierniczego i gumowego. Papiery procentowe uległy lekkiemu osłabieniu. Na giełdzie praskiej nastroj początkowo był słaby, wzmocnił się jednak w środku tygodnia pod wpływem przemówienia prezydenta Roosevelta. Pod koniec tygodnia wskutek wzmoczonej podaży akcje nieco się osłabiły, natomiast papiery procentowe utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

Na ostatnich dwóch zebraniach giełdy nowojorskiej zaznaczyła się

silna haussa akcji, zwłaszcza przemysłu stalowego i zbrojeniowego,

spowodowana pogłoskami, jakoby prezydent Roosevelt zamierzał przeprowadzić na wielką skalę program dozbrojeniowy. Wiadomość o zamierzonych zbrojeniach amerykańskich, haussa na Wallstreet, a wreszcie mowa premiera Anglii, Chamberlaina, w której stwierdził m. in., że przygotowawcze stadium zbrojeń brytyjskich jest już zakończone, wywołało znaczniejszą zwyżkę notowań również na giełdach europejskich (z wyjątkiem niemieckich i włoskich). Zwłaszcza silnie zareagował na to Londyn Paryż i Amsterdam. Wiadomość o zbrojeniach amerykańskich i mowa Chamberlaina zatarła złe wrażenie, jakie wywołała na giełdach wiadomość o częściowej mobilizacji Włoch.

Na giełdzie warszawskiej panował nastrój mocniejszy.

Notowano (pierwsza cyfra z 2, druga z 9 bm.): papiery procentowe: 3 proc. Prem. Poż. Inwest I em. 68.00—68.50, II em. 69.00 — 69.50, 4 proc. Prem. Poż. Dolarowa 38.25—38.75, — 4 proc. Poż. Konsolidacyjna (drobne odcinki) 59.13—59.25, 4½ Poż. Wewnętrz. 56.25—56.38, 4½%. Listy Zast. Złom 56.25 — 55.25, 5 proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 r. 62.00 — 61.75; akcje: Bank Polski 107.50—107.50, Węgiel 26.00 — 26.00, Lilpop 53.75 — 52.75, Starachowice 32.60 — 31.75, Haberbusch 42.00 — 43.00, Warsz. Cukier 36.00 — 36.00, Modrzejów 10.00—10.00

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 1, druga z 8 bm.): Amsterdam 292.70—292.70, Bruksela 89.15 — 89.35, Londyn 26.20 — 26.24, Nowy York czek 5.29 — 5.29 1/4, kabeł 5.29 1/4 — 5.29 1/4, Oslo 131.70 — 131.80, Paryż 18.15 — 17.46, Praga 18.47 — 18.52, Stockholm 135.10 — 135.35, Zurych 121.60 — 121.60 Widzimy z powyższego, że w tygodniu ubiegłym obniżył się znacznie kurs franka francuskiego, zwykowały natomiast Stockholm, Londyn, Oslo i Praga.

A. Z. W.

pogody i dobrej bieźni. Bohaterem dnia był Szabo, który w biegu na 5 klm pokonał swego rywala Johnssona w czasie 14,58,8 min. W rzucie kulą Baranyi uzyskał 15,52 mtr., na 100 mtr Kovacs 10,6 sek., na 800 mtr. Harsanyi 1,53.1 min., w dal Sten-

quist 7,41 mtr, w tyczce Lindblad 4 mtr., w biegu na 110 mtr z płotkami Lidman 14,8 sek.

SOBKOWIAK I KAJNAR, znani bokserzy polscy, przegrali swe spotkania bokerskie w Berlinie na meczu kolejarzy sportowych.

LEKARZ DOMOWY

DO DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

GRYPA

Powstanie -- przebieg -- zapobieganie

Bez przesady powiedzieć można, iż najczęstszą z chorób, na jakie zapadamy, jest grypa. Nie od rzeczy będzie zatem, jeśli na tem miejscu poruszymy w ogólnych zarysach sprawę tego schorzenia, starając się równocześnie wyciągnąć z tego praktyczne dla szerokiego ogółu wskazówki.

Trzeba na samym wstępie przyznać, iż co do samej istoty grypy

istnieją w medycynie do dziś różnice poglądów.

Utarło się u nas powszechnie nazywanie tej choroby influencją. Przyjęło się wśród laików i lekarzy nazywanie wszelkich katarów dróg oddechowych, związanych z nastaniem chłodniejszych pór roku np. późną jesienią lub wczesną wiosną schorzeniami grypowymi. Są to na ogół niewinne schorzenia, podczas gdy właściwa grypo-influenza przedstawia wyodrębnioną jednostką chorobową. Choroba ma charakter endemiczny i pandemiczny. Przenosi się często z kraju jednego, gdzie przeważnie wybucha wzdłuż szlaków komunikacyjnych do drugiego (np. w r. 1889 z Rosji, lub w r. 1918 z Hiszpanii: „hiszpanka“), lub ogranicza się tylko do jednego kraju lub okolicy. Za zarazek grypy dużo badaczy uważa wykryty przez Pfeiffera bakcyl. Ale ponieważ zdołano go stwierdzić w przypadkach schorzeń innego pochodzenia, zaś brak go było w przypadkach schorzeń ponad wszelką wątpliwość influencyjnych, dlatego uważamy dziś influencję za skutek działania wyżej wspomnianego zarazka oraz innych zarazków, żyjących często na błonie śluzowej nosa, krtani i tchawicy. Tą różnorodność i nieswoistość elementów bakteryjnych będzie mogła częściowo wytłumaczyć różnorodność objawów chorobowych.

Ogół interesuje jednak więcej niż te teoretyczne wywody strona praktyczna tej choroby tj. jej przebieg.

Jest to choroba podstępna i różnorodna objawowa.

Najczęstszą jest tzw. forma kataralno-płucna. Zaczyna się gorączką, ogólnym osłabieniem, bólem głowy, pleców, krzyżów, bólami mięśniowymi w łydkach i pod kolanami. Do tego dołączają się objawy kataralne nosa, spojówek oczu, krtani i tchawicy. Jest to najniebezpieczniejsza forma grypy. U ludzi predystynowanych — wyniszczonych, nie wystrzegających się mimo początkowych objawów zimna, infekcja ta sięga w dół dróg oddechowych, co powoduje w ogromnej ilości ogniska zapalne w płucach, z wszystkimi możliwościami i następstwami, o których nie sposób na tym miejscu się rozpisywać. Wspomnę tylko, że takie pogrypowe zapalenia płuc mają specjalną skłonność do zapalenia krwotocznych bardzo ciężkich oraz do następnego zejścia zapalenia w ropień płucny.

Niemniej częstą bywa

grypa z przewagą objawów żółtkowo-jeitowych.

Chory wśród gorączki i osłabienia skarży się na bóle w jamie brzusznej, nudności, wymioty, bolesne wzdęcia. Temu towarzyszą zaburzenia w czynności jelit, a niekiedy także obrzęk śledziony. Stan tych chorych bywa wtedy bardzo poważny, szczególnie, iż poza obrębem epidemii zawezwany lekarz nie może od razu wykluczyć zakażeń tyfusowych względnie paratyfusowych.

U ludzi z osłabionym systemem nerwowym, czy to na tle dziedzicznym lub alkoholizmu, wreszcie na jakimkolwiek innym tle zarazek influencyj

atakują często system nerwowy tak centralny jak i obwodowy.

W przebiegu tej postaci grypy dochodzi do objawów zapalenia substancji mózgowej, opon mózgowych, ognisk zapalnych w rdzeniu pnieczkowym, co imituje epidemiczną chorobę zw. Heine-Medina, wreszcie do objawów bolesnego zapalnego podrażnienia niektórych pni nerwów obwodowych. Chorzy zapadają na długotygodniową śpiączkę, inni długo są nieprzytomni albo zdrowieją z objawami porażeniami, lub defektami w zakresie intelektu.

Są to zatem najczęstsze „klasyczne“ postaci przebiegu grypy. Ale każda epidemia grypy poucza nas zarazem, jak bardzo jest ona zdradziecka i jakie wielkie środki ostrożności należy zachować w czasie jej przebiegu.

U osób starszych lub z osłabionym mięśniem sercowym

zarazek grypy atakuje w silnym stosunkowo stopniu mięsień sercowy, a jeśli do tego równocześnie dołączy się zapalenie płuc — to z łatwością można sobie wytłumaczyć tegoż następstwa. Znanie są przypadki śmiertelnego osłabienia serca — nie tylko w czasie trwania samej choroby, ale nawet o kilkanaście dni po pozornym wyzdrowieniu. Śmierć następuje wtedy nagie — wskutek np. wysiłku fizycznego, czemu nie może w danej chwili poddać słaby mięsień. U ludzi młodszych zarazek grypy atakuje bardzo często ośrodek regulujący czynność naczyń krwionośnych, co powoduje spadek ciśnienia krwi i skłonność do omdleń. U dzieci często powoduje grypa zapalenie ucha środkowego; nadto zdarzają się u dużej ilości chorych z influencją podrażnienia nerek — stąd wynika konieczność badania moczu w czasie grypy.

Postarałem się w najogólniejszych ramach przedstawić przebieg tej popularnej obecnie choroby, aby na tym tle łatwiej zrozumieć konieczność wystrzegania się grypy oraz izolacji chorych na grypę.

Leczenie grypy jest drugorzędnym

w stosunku do wystrzegania się zakażenia.

Sam fakt, iż grypa przebiega epidemicznie, świadczy o łatwości zakażenia się. Zarazek Pfeiffera i inne, które z nim razem żyją, znajdują się na błonie śluzowej nosa i górnych dróg oddechowych. Nic zatem dziwnego, iż przy kaszlu, kichaniu, a nawet mówieniu, wydostają się wraz z cząsteczkami śluzu lub śliny na zewnątrz i przez t. zw. zakażenie kropelkowe dostają się z chorego na jego otoczenie. Sam fakt zarażenia się zarazkami nie powoduje jeszcze grypy, gdyż rolę tu odgrywa predyspozycja danego człowieka do tej choroby tzn. jego osobniczą odporność. Wynika z tego jasno, iż na tę chorobę zapadają łatwiej osoby wyniszczone poprzednimi chorobami, ludzie starsi, a przede wszystkim dzieci. Wiadomo powszechnie jakie spustoszenie szerzy niekiedy grypa w szkołach powszechnych. Dzieci na tego rodzaju zakażenie reagują bardzo silnymi objawami, łatwiej u nich rozwija się z początkowego kataru zapalenie płuc, w gorące łatwiej przechodzi do zaburzeń jelitowych, co prowadzi łatwo u dzieci do ciężkiego wyniszczenia. Sprawę tę pogarsza się naturalnie jeszcze więcej u dzieci skrofalicznych lub wątłych z natury. Nie dość zatem słów, aby usunąć z mieszkań, gdzie są chorzy na grypę, dzieci albo przynajmniej, aby przebywały w osobnym pokoju

Przemysł farmaceutyczny produkuje obecnie pewne środki lecznicze, aby przez dezynfekowanie górnych dróg oddechowych ustrzec się

przed zakażeniem — w tym jednakowoż przypadku w zupełności spełnia się zdanie „strzeżonego Pan Bóg strzeże“.

Leczenie grypy jest naturalnie zależne od postaci choroby, gdyż nie posiadamy dotychczas żadnego leku specyficznego w tej chorobie. Ponieważ zaś jest ona różno i wielobjawowa, żadnego z jej objawów nie należy sobie bagatelizować, gdyż ingerencja lekarska w odpowiedniej chwili może chorego ustrzec od ciężkich następstw.

Specjalna uwaga należy się rekonwalescencji po grypie.

Ludzie, którzy „złe się czuli“ i gorączkowali — uważają się za zupełnie zdrowych, jeśli nie zaciągają choroby lekarskiej — o ile nie gorączkują już więcej. Tymczasem nie zdają sobie sprawy, iż objawy kataralne w płucach trwają nadal — mimo, że ich nie odczuwają — nie wiedzą, iż serce ich poważnie ucierpiało. Ludzie ci nabawiają się potem w ten sposób najprzykrzejszych następstw. Należy z całą stanowczością ostrzegać przed wczesnym opuszczeniem domu po przebytej grypie. Katar płuc przemienia się wówczas w zapalenie, lekkie podrażnienie nerek, na skutek zetknięcia się z zimnem w zapalenie krwotoczne nerek, wymagające później długiego leczenia. Dlatego trzeba sobie koniecznie uprzytomnić, iż po każdej grypie należy się choremu dłuższy odpoczynek. Podjęcie zaś zwykłych zajęć domowych — zawodowych, wczesne opuszczenie domu — uzależnione być powinno bezwarunkowo od dokładnego zbadania i orzeczenia lekarza.

Dr Leon Gewürz.

Odpowiedzi redakcji

STROSKANA MATKA. Przypadki takie nie należą do rzadkości, a są one najczęściej spowodowane zbyt słabym funkcjonowaniem jajników. Wstrzykiwanie preparatów, zawierających wyciągi z jajników, powinny spowodować pożądaną zmianę. Radzimy jednak zasięgnąć porady lekarza lub lekarki chorób kobiecych.

AKNE FACIEI. Jest to cierpienie długotrwałe i wymagające cierpliwego leczenia. Lampa kwarcowa, którą Pan już stosował w kombinacji z leczeniem spirytusem salicylowym, mieszaną kamfą i uregulowaniem wypróżnień musi przynieść poprawę. Mnie Pan jednak w tym celu pozostawiać pod ciągłą kontrolą wytrawnego lekarza chorób skórnych; na odległość nie można ustalić sposobu leczenia.

STROSKANY MŁODZIEŃC. 1) Wilgotna ściana może być źródłem reumatycznym bólów mięśniowych. — 2) I z pierwszego i z drugiego powodu radzimy zmienić mieszkanie. Proszki ani płyny nie pomogą.

ZDENERWOWANIE. U osób o uregulowanym miesiączkowaniu zapłodnienie w pierwszym dniu po okresie nastąpić nie powinno.

PO RAZ PIERWSZY. 1) Ruchy płodu należą do t. zw. pewnych objawów ciąży, występują one między 5-tym a 6-tym miesiącem ciąży. 2) Ciepłe kąpiele całego ciała przy 35 stopniach Cels. raz lub dwa razy na tydzień przez cały przeciąg ciąży dozwolone, a nawet wskazane. — 3) Tylko do połowy ciąży i to rzadko i z zachowaniem dużych ostrożności.

OCET WINNY. 1) Powtarzamy: kwaśne mleko i kwaśna kapusta są w przebiegu skazy moczowej, a więc przy nadmiarze kwasu moczowego, szkodliwe. — 2) Nigdy nie udzielaliśmy odpowiedzi, że „sól Kruschen“ w handlu nie istnieje. — 3) Nieszkodliwe.

NIESZCZĘŚLIWA MŁODOŚĆ 26. Bez zbadania, to znaczy, opukania i osłuchania serca nie można sobie o tym wyrobić zdania.

KOMPLEKS NIZSZOŚCI. 1) Z opisu byłibyśmy skłonni uważać tę sprawę raczej za wynik jakichś zaburzeń nerwowych, tkwiących w podświadomości, aniżeli brakiem w rozwoju gruczołów dokrewnych. Oczywiście miarodajny będzie tu tylko wynik badania. — 2) Neurolog lub seksuolog. Obie specjalności istnieją w Krakowie.

Komunikat
UCIECHY: „ZNACHOR” nieodwołalnie ostatnie 2 dni
w poniedziałek 11 i wtorek 12 X.

W SRODĘ dawno oczekiwana premia filmu WARNERA

ATAK O SWICIE Z ERROLEM FLYNNEM

Uroczystości „Dnia rezerwisty” w Warszawie

Warszawa, 10. 10. PAT. W dniu dzisiejszym związek rezerwistów obchodził swe doroczne święto „Dzień rezerwisty”, zorganizowane pod protektoratem prezesa rady ministrów gen. dywizji dr. Sławoj-Składkowskiego.

Warszawa przybrała dziś odświętny wygląd, ulice, którymi maszerowały zastępy rezerwistów, są bogato udekorowane flagami o barwach narodowych, również i Plac Marszałka Piłsudskiego pięknie przybrano flagami państwowymi.

O godz. 9.50 przybył na Plac Marszałka Piłsudskiego gen. brygady inż. Dąbkowski, komendant główny związku rezerwistów, który reprezentuje pana premiera Sławoj-Składkowskiego i ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego. Przy dźwiękach marsza generalnego dokonuje gen. Dąbkowski

ski w asyście władz związku rezerwistów przeglądu zgromadzonych oddziałów.

Po uroczystości wręczenia proporców kołom związku rezerwistów, oddziały związku rezerwistów przemaszerowały do Belwederu, celem złożenia hołdu pamięci Wielkiego Marszałka.

Przy dźwiękach Pierwszej Brygady przybywają pod Belweder oddziały rezerwistów. O godz. 11.50 gen. Dąbkowski i władze związku udają się do Belwederu i tam na stopniach składają wieniec. Trzyminutową ciszą uczczono pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ustawione przed Belwederem oddziały idą na plac Unii Lubelskiej, gdzie odbyła się defilada przed Marszałkiem Polski Śmigłym-Rydzem.

O skrócenie czasu pracy w przemyśle

Z obrad Międzynarodowego Biura Pracy

Praga, 10. 10. PAT. W dniu dzisiejszym zakończyła swe obrady sesja rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

W związku z dokonanymi w bieżącym roku na 23 międzynarodowej konferencji pracy wyborami do rady administracyjnej, 81 sesja miała charakter sesji konstytucyjnej, która przeprowadziła wybór prezydium rady na 1937/38 oraz ustaliła skład szeregu ważnych komisji na okres 3-letniej kadencji rady.

Polska otrzymała miejsce w dwóch ważnych komisjach: w komisji regulaminowej, oraz w komisji budżetowej.

Komisja regulaminowa, której pierwsza sesja została zwołana na 2 grudnia b. r. powołana jest do przeprowadzenia reformy regulaminów w międzynarodowej konferencji pracy i radzie administracyjnej.

Sprawa szeregu komisji będzie rozpatrzona na następnej sesji rady. Chodzi tu m. in. o tak ważną z punktu widzenia interesów polskich komisję migracyjną, w której Polska posiadała dotychczas mandat. Grupa rządowa rady zgłosiła m. in. Polskę oraz na wniosek delegata polskiego Jugosławię do tej komisji.

W związku z rezolucją przyjętą na 23 sesji międzynarodowej konferencji pracy, rada postanowiła na wniosek delegatów rządów Stanów Zjednoczonych i Francji wnieść na porządek obrad międzynarodowej konferencji pracy w r. 1938 sprawę skrócenia czasu pracy we wszystkich dziedzinach pracy za wyjątkiem handlu, biurowości, rolnictwa oraz żegluga morskiej. Decyzja ta powzięta została 20 głosami przeciw 6 głosom pracodawców.

Szczegółową dyskusję wywołała sprawa zwo-

łania konferencji rzeczoznawców w sprawie finansowania akcji osiedlenia wychodźców. w państwach emigracji zamorskiej.

Min. Komarnicki stwierdził, że zwołanie tej konferencji stanowi, po dłuższej przerwie, pierwszy krok w sprawie zajęcia się przez międzynarodową organizację pracy jednym z podstawowych zagadnień emigracyjnych. W konferencji tej zdaniem min. Komarnickiego winni brać udział nie tylko przedstawiciele krajów emigracyjnych i imigracyjnych, lecz również eksperci finansowi krajów, które mogą finansować akcję osiedleńczą.

Data zwołania tej konferencji ustalona została na 28 lutego 1938 r. Przy wstępnym ustaleniu porządku obrad sesji międzynarodowej konferencji pracy w r. 1939 min. Komarnicki zgłosił w imieniu rządu polskiego zagadnienie inspekcji pracy, w której to sprawie międzynarodowa konferencja pracy przyjęła już swego czasu wnioski polski.

W 81 sesji rady uczestniczyli w charakterze przedstawicieli rządu polskiego: min. pełnomocny Tytus Komarnicki, stały delegat R. P. w Lidze Narodów i w radzie administracyjnej jako delegat, Józef Zagrodzki, naczelnik wydziału ochrony pracy w ministerstwie opieki społecznej jako zastępca delegata, Seweryn Horzowski, radca min. opieki społecznej, jako doradca, przedstawiciel polskich pracodawców był p. Marian Szydłowski, b. min. przemysłu i handlu, dyrektor centralnego związku przemysłu polskiego, w grupie pracodawców rady administracyjnej oraz p. Zygmunt Żuławski, sekretarz generalny związku stowarzyszeń zawodowych w Polsce jako delegat w grupie robotniczej.

Dalsza czystka w Rosji sowieckiej

Moskwa, 10. 10. PAT. Na zebraniu organizacji partyjnej w Machaczkała stwierdzono, że w partyjnych sowieckich organizacjach Dagestanu działają nadal nacjonalisci i trockiści. Zapowiedziana została dalsza czystka.

Moskwa, 10. 10. PAT. „Krasnaja Zwiezda” zaatakowała intendenta dywizji syberyjskiego okręgu wojennego Łodinowa, zarzucając mu, iż zdeorganizowano gospodarkę wojskową dywizji. Znaczna część obozu znajduje się pod gołym niebem, a mianowicie kateki sanitarne, kuchnie polowe, kociołki itd. Wszystko to psuje się i niszczy. Poza tym Łodinow oddał do użytku cały szereg niewykończonych obiektów wojskowych. Stoi on poza tym pod zarzutem ślepoty politycznej, albowiem nie potrafił zdemaskować wroga,

który działał w powierzonym mu urzędzie. „Krasnaja Zwiezda” nawołuje w związku z tym do przeprowadzenia rewizji w partyjnej organizacji syberyjskiego okręgu wojennego, w którym znowu są liczne uchybienia, a jednak nie przedsięwzięte są żadnych środków.

Moskwa, 10. 10. PAT. Dagestański obwodowy komitet partyjny wykluczył z partii pierwszego sekretarza dagestańskiego komitetu obwodowego Samurskiego, jako jednego z przewodców dagestańskiej kontrewolucyjnej organizacji burżuazyjno-nacjonalistycznej. Poza tym wykluczono z partii oraz ze składu centralnego komitetu wykonaw-

Otwarcie boiska „Makkabi”, w Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 10. 10. (G). W dniu dzisiejszym zostało dokonane w Łodzi otwarcie pierwszego boiska żydowskiego, zbudowanego przez żydowski Klub Sportowy „Makkabi”. Otwarcie było bardzo uroczyste. Przemówienie wygłosił prezes Okręgowego Związku „Makkabi”, dr Ellenberg, następnie dr Kraus i inż. Weinberg, prezes „Makkabi” w Łodzi. Pierwszy gwóźdź wbił konsul Maks Kon, ofiarując zł. 500.— na „Makkabi”.

Rozstrzelanie obywatela polskiego w Charbinie

Charbin 10. 10. ŻAT. Donoszą tu o rozstrzelaniu obywatela polskiego, Jakuba Elchanana Hammera, który osiedlił się w Charbinie przed 7 laty, dokąd przybył z żoną i dziećmi. Według wersji oficjalnej zarzucono mu szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Miał on lat 33 i był aresztowany 9 miesięcy temu wraz z żoną i kilku jeszcze osobami. Wszystkich zwolniono, żonę przed kilkoma dniami, zaś gmina żydowska w Charbinie została w tych dniach oficjalnie poinformowana, że został on rozstrzelany na mocy wyroku sądu wojennego. Zwłoki wydano gminie, która je pochowała na cmentarzu żydowskim. Stan zwłok przemawia za tym, że nad Hammerem znęcano się we więzieniu i zachodzi nawet prawdopodobieństwo, że zmarł on z wycieńczenia.

Odwołanie dowódcy chińskiego

Nankin, 10. 10. PAT. Głównodowodzący odcinka frontu Pinghan, został odwołany. Dowództwo tego odcinka powierzono gen. Tai-Szung-Hai. W wojskowych kołach chińskich oczekują skutkiem tej zmiany znacznego polepszenia się sytuacji na tym odcinku. Neutralni obserwatorzy wyrażają jednak wątpliwości, czy chińscy dowódcy są w stanie za dotychczasowe niepowodzenia, twierdząc, iż przypisać je raczej należy niedostatecznemu uzbrojeniu i wadliwej organizacji wojsk chińskich.

Powódź we Włoszech

Mediolan, 10. 10. PAT. Z środkowych i północnych Włoszech sygnalizują o niebываłych wylewach, spowodowanych przez długotrwałe deszcze. Pod Porrettą, wezbrane potoki górskie zerwały torry kolejowe, zniszczyły szosy, zniszczyły wiele domów. Jest szereg ofiar w ludziach. Poza tym w wielu miejscowościach Toskanii oberwały się skały, wywołując długotrwałe przerwy w komunikacji kolejowej i kolejowej.

W okolicach Udine w miasteczku Palmanova potoki deszczu załamywały grupę domów i tylko dzięki energicznej akcji, zdołano wyratować przeszło 200 mieszkańców.

czego prezydenta Dagestanu Dolgata oraz premiera dagestańskiego Mamiedbekowa, którzy są również członkami centralnego komitetu wykonawczego ZSRR. Wszyscy wyżej wymienieni zostali według nieoficjalnej wiadomości aresztowani.

Moskwa, 10. 10. PAT. W Charbarowsku odbyła się konferencja miejskiej organizacji komsomołu, na której sekretarz organizacji stwierdził działalność wrogów ludu w komsomole oraz w organie komsomolskim „Ti chockieanskij Komsomol”.

Obecnie w całym kraju odbywają się wybory do organizacji komsomolskich, celem przygotowania ich do wyborów do najwyższej rady państwa. Prasa prowincjonalna stwierdza, że organizacje te są zaśmiecone wrogami ludu i nawołuje do przeprowadzenia czystki.

„Zaria Wostoka”, omawiając 13 zjazd komsomołu w Gruzji, kładzie nacisk na rozwinięcie energicznej i bezlitosnej walki z wrogami ludu trockistami, bucharinowcami i burżuazyjnymi nacjonalistami, podkreślając, że wrogowie ci działają w komsomole Gruzji i Armenii, usiłując przeciwstawić komsomol partii komunistycznej.

Wielka uroczystość poświęcenia 100 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wileńszczyźnie

Przemówienie P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 10. 10. PAT. W dniu 10 bm. odbyła się w Bezdanach uroczystość poświęcenia 100 szkół im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, z udziałem P. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego oraz min. W. R. i O. P. prof. W. Świętosławskiego.

P. Prezydent R. P. wygłosił podczas uroczystości następujące przemówienie:

W chwili, gdy cała Polska chyliła głowę w hołdzie składanym sercu Józefa Piłsudskiego, gdy to serce spocząć miało u stóp matki Wodza Narodu, rząd powziął inicjatywę wybudowania 100 szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jest wielką zasługą rządu, że w okresie zaciętej, konsekwentnej i owocnej walki o równo wagę budżetu zdołał zgromadzić potrzebne środki, aby myśl tę w czyn wprowadzić.

Wielką też zasługą społeczeństwa wileńskiego jest, że akcji tej czynnie dopomogło i budowę szkół w krótkim czasie wykonać potrafiło.

W ten sposób zarówno rząd, jak też obywateli wileńskiej godnie uczcili pamięć wielkiego Wodza i Ojca Narodu, który przyszłość państwa oprzeć pragnął nie tylko na potężnej armii i walecznym żołnierzu, ale także na gorącym przywiązaniu młodych pokoleń do swej ojczyzny.

Ogarnia nas wszystkich w tej chwili wielkie wzruszenie, gdy w dniu tym radosnym, prawdziwym święcie oświaty stoimy na tej drogiej ziemi wileńskiej.

Stają przed nami żywo obrazy z życia Marszałka.

Wszak niedaleko stąd, w Żułowie urodził się Józef Piłsudski, tu w swym domu rodzinnym poznał, czym jest gorąca miłość dla Polski i zaczął marzyć o jej odrodzeniu.

Wreszcie tu w Bezdanach mężnie podjął wal-

kę z najeźdźcą On — przyszły wskrzesiciel Polski i wódz narodu. Tu przecież męczył go musiał pierwsze myśli walki czynnej o Polskę niepodległą, które nikt inny jeno On zamienić miał na stał dokonanego czynu.

Wszak to On zbudował Państwo Polskie, o ręką wykuł granice Rzeczypospolitej, a strzeżę przyszłym pokoleniom przekazał.

Budując szkoły, szerząc oświatę, wykonywamy wolę Wielkiego Marszałka, idziemy za jego wskazaniem, rozumiemy bowiem, że jest to niezawodna droga, wiodąca do wychowania młodych pokoleń w przywiązaniu do ziemi ojczystej i w zrozumieniu, że niepodległy byt Rzeczypospolitej jest dobrem naszym najwyższym.

Zapewne zbudowanie 100 szkół na ziemi wileńskiej nie rozwiązuje sprawy nowych wzorowych szkół, z których mogłaby korzystać cała działość naszego państwa.

Rząd i społeczeństwo czynić muszą i czynić będą dalsze wysiłki w tym kierunku.

To też mocne postanowienie, że program budowy takich szkół realizować będziemy uparcie tak długo, aż wszystkie dzieci będą mogły z czasem chodzić do należycie wyposażonych nowych budynków szkolnych, niech będzie pociechą w chwili obecnej. Niech więc nie zamęca radości dnia dzisiejszego, niech się czyny działy uczęszczająca do 100 szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego, ich rodzice i nauczyciele, niech wszyscy będą dumni z tego, że ich szkoły noszą imię największego bohatera naszych dziejów.

Niech świellana postać jego prowadzi cały naród ku wielkiej przyszłości po drogach, które nam wytknął jego wielki duch, niech napełni nas otuchą i wiarą w dalszej walce o najlepszy rozwój Rzeczypospolitej“.

Przemówienie min. W. R. i O. P. prof. W. Świętosławskiego

— W dniu 11 maja 1936 r. powzięła Rada Ministrów, obradująca pod przewodnictwem ówczesnego Prezesa Rady Ministrów Mariana Kościłkowskiego następującą uchwałę:

„Rada Ministrów, mając na uwadze podstawy rozwoju tej ziemi, która była zawsze najbliższa sercu Józefa Piłsudskiego, postanawia, udzielając pomocy ludności Ziemi Wileńskiej, zrealizować budowę stu nowych szkół powszechnych imienia Pierwszego Marszałka Polski“.

Wszystkie zainteresowane czynniki na ziemi wileńskiej przystąpiły do natychmiastowej realizacji tej uchwały. W zgodnej współpracy Województwa z Kuratorium, Starostów z Inspektorami szkolnymi i zarządami gminnymi dokonano opracowania planów budowy i sieci szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego. Gminy rozwinęły usilną akcję, aby przez uruchomienie kredytów własnych, pomoc Lasów Państwowych, roboty szarwarkowe i zasiłki Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych powiększyć znacznie środki materialne, przeznaczone na ten cel. Suma, przyznana przez Rząd kredytu, powiększyła się tą drogą do wysokości 2.200.000 zł. Opracowany plan przewidywał, że szkoły wybudowane będą z materiałów, wyrabianych niemal wyłącznie na Wileńszczyźnie, a oddane będą do użytku z początku roku szkolnego 1937/38. Tak się też stało. W chwili obecnej Pan Prezydent Rzeczypospolitej raczył przybyć osobiście do szkoły w Bezdanach, aby dokonać otwarcia i być na poświęceniu tej szkoły. Poświęcenie pozostałych 99 szkół dokonywa się jednocześnie.

Uroczysty akt poświęcenia 100 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego jest wielkim świętem nie tylko ziemi wileńskiej, ale całej Polski.

W chwili tej jednoczy się naród cały nie tyl-

ko w uczuciu uwielbienia dla dzieł Wielkiego Człowieka, ale największej radości, że na ziemi wileńskiej zbudowana została na wieczyste czasy trwała pamiątka, przypominająca nam o czynach Tego, który się na tej ziemi urodził, ziemię tę nade wszystko ukochał i po wsze czasy nierozdzielnie wiążąc z innymi ziemiami Rzeczypospolitej połączył.

Cieszymy się również z tego, że wydatne polepszenie stanu szkolnictwa powszechnego na Wileńszczyźnie umożliwi rozwinięcie akcji oświatowej na tej ziemi tak drogiej sercu każdego Polaka.

Młodzieży Wileńska! Zwracam się do Was zebranych w tej chwili w 100 szkołach Marszałka Józefa Piłsudskiego. Będziecie mieli szczę-

ście uczęszczać do tych szkół. Niechże Wam sama nazwa: „Szkoła Marszałka Józefa Piłsudskiego“ przypomina o bohaterskich wysiłkach Marszałka Piłsudskiego, niech mówi o Jego życiu pełnym poświęcenia, troski i nieustannej myśli o naszej Ojczyźnie.

Niech staże Wam często w pamięci, co zdziałał dla nas wszystkich i że mógł to uczynić tylko dlatego, że od zarania lat najmłodszych rozwinął w sobie wielkie uczucie miłości dla Polski, którą ukochał wszystkimi mocami swego serca. Pamiętajcie także, że mając przywiązanie szczególnie dla ziemi wileńskiej, na której się urodził, tej pięknej kochanej ziemi ojców waszych, chciał, aby to serce co tak kochać uniało na wieki spoczęło w Wilnie, u stóp matki i w otoczeniu tych, co w walce o ojczyznę i nasze prawo do niezależnego i niepodległego bytu — polegali bohaterską śmiercią na polu chwały.

Niech nie ujdzie Waszej uwadze, że po śmierci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wawel, Belweder i Cmentarz na wzgórzu wileńskim, tak pełen uroku i smętku zarazem — stały się miejscami, co duchy ymi więzani skuły ziemi i serca polskie w nierozdzielnej całości na zawsze.

Wiecie przecież, że szczególnie miłym miastem było dla Marszałka Piłsudskiego Wilno, ukochaną — ziemią wileńską, a drogimi — dziećmi na Ziemiach Rzeczypospolitej wyrosło, bo w nich upatrywał przyszłość Polski, Jej potęgę i chwałę.

W dniu poświęcenia 100 szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego składam Wam wszystkim życzenia, abyście największą korzyść z nauki w tych szkołach wynieśli, a nade wszystko, abyście się sami przejęli wielkością czynów Marszałka Piłsudskiego i chcieli sami czynów wielkich, „pożytecznych dla całego Narodu i ukochanej przez Was ziemi wileńskiej, dokonać.“

Zyczę też nauczycielstwu, które pracować będzie w tych szkołach, aby praca Jego wydała jak największy pożytek Państwu i społeczeństwu.

Niech w tej chwili, gdy dokonywamy poświęcenia szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego zadrgają serca nasze we wspólnym gorącym uczuciu dla Tego, który nauczył nas jak kochać i jak pracować trzeba dla swej ziemi ojczystej.

Mogę oświadczyć w imieniu Rządu, że akcja zainicjowana w r. 1936 w odniesieniu do polskiego szkolnictwa powszechnego, zwłaszcza w odniesieniu do Ziemi Wschodnich będzie prowadzona konsekwentnie w dalszym ciągu. Rząd wstawi do najbliższego planu inwestycyjnego kredyt w wysokości dwóch milionów złotych, aby wybudować na obszarze województw nowogrodzkiego i poleskiego po sto publicznych szkół powszechnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w ten sam sposób, w jaki została przeprowadzona budowa stu szkół powszechnych na ziemi wileńskiej.

Druga mowa prez. Roosevelta

Waszyngton, 10. 10. PAT. We wtorek wieczorem Prezydent Roosevelt wygłosi przez radio przemówienie do narodu amerykańskiego. W Białym Domu oświadczy, że prezydent pragnie przedłożyć krajowi sprawozdanie ze swej podróży po wybrzeżu zachodnim.

Chińskie święto narodowe

Szanghai, 10. 10. PAT. Z okazji przypadającego w dniu 10 października chińskiego święta narodowego marszałek Czang-Kai-Szek wygłosił przez radio przemówienie, w którym stwierdził, że Chiny przeżywają obecnie najtragiczniejsze godziny w swej historii. Walka będzie długa i wymagać będzie od narodu chińskiego największych ofiar.

Chiny — zdaniem marszałka Czang-Kai-Szeka — nie powinny mieć zbytnej nadziei na pomoc z zagranicy.

Chiny wezmą udział w konferencji 9 mocarstw

Genewa, 10. 10. PAT. Chiński minister spraw zagranicznych Wang-Czing-Wei wysłał do przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów depeszę w której zawiadamia go o przyjęciu przez rząd chiński zaproszenia do wzięcia udziału w konferencji 9-ciu mocarstw. Chiński minister wyraził w depeszy równocześnie nadzieję, że państwa, biorące udział w konferencji, nie będą traciły czasu na wstępne rozmowy i w najkrótszym terminie wydadzą skuteczne zarządzenia mające na celu położenie kresu konfliktowi.

Uroczystości w miejscu urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego

Wilno, 10. 10. PAT. Dziś z inicjatywy Związku rezerwistów odbyły się uroczystości w odrestaurowanym Żułowie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Moscickiego.

Wykupienie Żułowa przez związek rezerwistów nastąpiło 11 listopada 1934 roku, po czym przystąpiono do odbudowy miejsca urodzenia Marszałka według projektu prof. Romualda Gutta.

Punktem centralnym całości jest historyczne miejsce, na którym stał dom urodzenia Marszałka, miejsce to zostało wyniesione nad otoczenie tarasem, z którego otwiera się widok na rzekę Merę.

Fundamenty samego dworku wydzwignięte z pomocą płyt granitowych uwidaczniają rozkład historycznego domu, a w nim pokój, w którym urodził się Józef Piłsudski.

Żułów w dniu dzisiejszym jest pięknie udekorowany.

Droge, wiodąca z dworca do majątku ozdobiono masztami o barwach narodowych, Virtuti Militari i związku rezerwistów.

Cały dworzec przybrano flagami i girlandami z zieleni.

Na froncie budynku stacyjnego umieszczono olbrzymie inicjały „J. P.” z liści laurowych.

O godz. 8 min. 40 rano zajeżdżał na stację Żułów pociąg, w którym przybyli pp. ministrowie gen. Kasprzycki, min. Świętosławski, min. Poniatowski, min. Ulrych, następnie wicemarszałek senatu Barański, reprezentujący pana marszałka Senatu, wicemarszałek Sejmu Podoski, reprezentujący marszałka Sejmu, prezes N.I.K. gen. Krzemieński, podsekretarze stanu: inż. Aleksander Bobkowski, inż. Julian Piasecki, dr. Tadeusz Grodyński, dr. Adam Rose, Mieczysław Soko-

łowski, generalicja z inspektorami armii: gen. Piskorem, gen. Dąb-Biernackim i wice-ministrami spraw wojskowych gen. Głuchowskim i gen. Litwinowiczem na czele, ks. biskup połowy wojsk polskich Gawlina, prze-dstawiciele władz miejscowych z wojewodą Bociańskim, zarząd związku rezerwistów, delegaci i poczty sztandarowe.

Tym samym pociągiem przybyła pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska ze starszą córką.

W chwili przybycia pociągu ustawiona na peronie kompania chorągwianna jednego z pułków piechoty legijonowej prezentowała broń a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po wyjściu z wagonu pan minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki w otoczeniu wyższych wojskowych przyjął raport dowódcy, po czym przeszedł przed frontem kompanii.

W godzinę później przybył specjalny pociąg, wiozący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ze swiątą. W chwili przybycia pociągu orkiestra odegrała hymn narodowy.

Na dworcu Pana Prezydenta powitał prezes Związku rezerwistów min. Kościółkowski, jako przewodniczący komitetu odbudowy Żułowa, przybyli na uroczystość członkowie rządu, pp. wicemarszałkowie Senatu i Sejmu oraz przedstawiciele władz lokalnych

Po powitaniu Pan Prezydent w otoczeniu dostojników państwowych przeszedł przed frontem kompanii honorowej, po czym udał się samochodem na teren majątku Żułów.

Przed wjazdem do siedziby rodziców Marszałka Piłsudskiego powitał Pana Prezydenta senat akademicki U.S.B. w tradycyjnych togach z rektorem prof. Wóycickim na czele oraz grupa senatorów i posłów ziemi wileńskiej na czele z posłem gen. Żeligowskim.

naszych. Dzień ten uznaliśmy za nasze wielkie święto, święto gorących żołnierskich serc, pragnących służyć wiernie cieniem Wielkiego Marszałka. Widzieliśmy, że kochał on Żułów serdecznie do ostatnich chwil swego życia. Szczęśliwi byliśmy, żeśmy mogli na parę miesięcy przed odejściem Jego od nas na zawsze sprawić Mu radość ofiarowaniem starej, jeszcze z podpisem ojca Marszałka wielkiej mapy Żułowa. W chwilach wolnych od nieustających i wzmagających się cierpień odszukiwał na niej Komendat znane sobie z lat dziecięcych miejsca radosnych wywczasów i chłopców wypraw. Zabawiając się nieraz tą pracą, wskazywał małżonce swej i córkom leśne drożyny i ścieżki swych konnych spacerów.

Nie ziszczą się marzenia nasze, nie dane nam będzie powiłać go w uporządkowanej, chociażby tak bardzo małej częście jego dawnego, rodzinnego, ogromnego Żułowa.

Krwawymi łzami żegnaliśmy ukochanego Wodza w tragicznych dla narodu całego dniach żałoby 1935 r. Nie wolno nam jednak było zatrzymać się w pracach naszych, pomaszzerowaliśmy, tak, jak on nas zawsze tego uczył — naprzód.

Żułów staje się początkiem wielkiego szlaku Józefa Piłsudskiego po przez umiłowane Wilno, po przez nadniemieński decydujący bój, po przez trudem i znojem przepojony Belweder, hen... na królewski Wawel.

W dalszym ciągu min. Kościółkowski odtworzył kilka fragmentów z życia Józefa Piłsudskiego słowami Wielkiego Marszałka, kończąc:

Komendancie, my, żołnierze Twoi byliśmy wierni Tobie za życia twego, wiernymi chcemy pozostać i nadal. Wierzyliśmy w Ciebie i wierzyć będziemy!...

Po swym przemówieniu pan minister Kościółkowski zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i pani marszałkowej Piłsudskiej z prośbą dokonania aktu zasadzenia dębu złotolistnego w miejscu urodzenia Józefa Piłsudskiego.

Przy dźwiękach „Pierwszej brygady” Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokonał symbolicznego sadzenia dębu, po czym tegoż aktu dokonała pani marszałkowa Piłsudska, a za nią zebrani dostojnicy.

Po zasadzeniu dębu Pan Prezydent w towarzystwie pani marszałkowej Piłsudskiej zwiedził odbudowany Żułów i muzeum pamiątek Żułowskich, oprowadzany przez pana ministra Kościółkowskiego.

W muzeum komitet odbudowy Żułowa wręczył Panu Prezydentowi i pani marszałkowej pamiątkowe albumy.

Przemówienie ministra Mariana Kościółkowskiego

Następnie p. minister Kościółkowski wygłosił następujące przemówienie:

„Żułów... Kolebka nieśmiertelnego Wodza, Wskrzesiciela i Odnowiciela ojczyzny. Tu, na tym skrawku ziemi litewskiej, złączonej z Koroną w jedną wspaniałą i potężną całość Rzeczypospolitej Polskiej, w starym szlacheckim dworze zaszytym w konary odwiecznych drzew nad tchnącą niewypowiedzianym czarem rzeką Merą, ujrzał światło dzienne 5 grudnia 1867 roku spadkobierca idei Jagiellonów Józef Piłsudski.

My, żołnierze z jego lat zwycięskich walk o wolność i niepodległość i ci, którym już w niepodległym państwie sędzone było pełnić żołnierski obowiązek w okrytym chwałą pułkach — dziś już, jako rezerwa armii czynnej, zrzeszeni w związku rezerwistów, postanowiliśmy kolebce naszego wodza przywrócić dawne piękno i otoczyć ją nieustającą i najtroskliwszą opieką. Z woli oraz dzięki ofiarnym wysiłkom półtora tysiący bezimiennych żołnierzy-rezerwistów, myśl naszą przeistoczyliśmy w czyn i oto dzisiaj zakończyliśmy pierwszy etap prac

Ks. Bernard zur Lippe w Polsce

Poznań, 10. 10. PAT. Dziś o godz. 16-tej przejechał ks. małżonek następczyni tronu holenderskiego Bernard zur Lippe v. Biesterfeld samochodem granicę polską w Kopanicy, gdzie powitał go jego osobisty przyjaciel p. Józef Mielżyński. Ksiądz Bernard, który sam prowadził maszynę, przybył ze swojej majątności „Wojnowo”, położonej tuż przy granicy polskiej. W towarzystwie jego znajdowali się jego młodszy brat ks. Erwin zur Lippe v. Biesterfeld, baronowa de Braune, hr. Weleseck, ks. Windischgraetz i hr. Listepf. W trzech samochodach udali się następnie goście zagraniczni do Poznania, gdzie zatrzymali się na lampce wina w bazarze. Ks. Bernard, będący zapalonym myśliwym, był w znakomitym humorze i wyraził swe zadowolenie z udziału w jutrzej-

Kongres Stronnictwa Pracy w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 10. (A) Dziś przez cały dzień trwał w Warszawie kongres zjednoczeniowy Ch. D. i N. P. R. Sensacją kongresu był udział b. prezydenta Wojciechowskiego i gen. Hallera.

Otwarcia kongresu dokonał b. poseł Popiel, wygłaszając wielkie przemówienie polityczne. B. prezydent Wojciechowski i gen. Haller przyjęci zostali przez kongres owacyjnie. Obaj oświadczyli, że powracają do czynnego życia politycznego. Na zjazd przysłali pisma powitalne Ignacy Paderewski, b. marsz. Rataj i wielu innych.

Równocześnie odbył się wiec w Związku Hal-

larczyków, gdzie zebrani postanowili wstąpić do tworzonego przez Ch. D. i N. P. R. Stronnictwa Pracy.

Warszawa, 10. 10. (A) Policja dokonała sensacyjnego aresztowania 16 oenerowców przed katedrą, gdzie odbywało się nabożeństwo uczestników kongresu Ch. D. i N. P. R. przybyłych na zjazd. Aresztowani oenerowcy usiłowali w przebraniu milicji porządkowej N. P. R.-u przedostać się na salę zjazdu, gdzie mieli wywołać awanturę, celem uniemożliwienia obrad kongresu.

stoją całe towarzystwo udało się w dalszą drogę.

szym polowaniu w Iwnie, w pow. średzkim na terenach p. Ignacego Mielżyńskiego, który jest ojcem chrzestnym ks. Erwina. Po krótkim po-

Kronika krakowska

DYZURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Kepler Wiktor Kalwaryjska 3, Rosenbaum Barbara Fałata 14 Stಾನowski Józef Lobbzowska 45, Owczyński Tadeusz Lubicz 34.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Brodzińskiego 1.

ZABOTYŃSKI W KRAKOWIE

Wczoraj przed południem w przepelnionej sali kinoteatru „Atlantic” wygłosił Wł. Zabotyński, prezydent Nowej Organizacji Syjonistycznej odczyt p. t. „Trzecia alternatywa”. Przedmiotem referatu była obecna sytuacja żydostwa w związku z planem podziału Palestyny, którego bezkompromisowym przeciwnikiem jest — jak wiadomo — Zabotyński.

POSIEDZENIE DYREKTORIUM KEREN HAJESOD

Dziś o godz. 8.30 wieczór odbędzie się w lokalu własnym posiedzenie Dyrektoriium Keren Hajesod dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

OTWARCIE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI

W niedzielę w południe w krakowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w obecności przedstawicieli władz, świata nauki, sfer artystycznych i licznie zgromadzonej publiczności otwarta została wystawa październikowa.

PRAWDZIWA I UDRAMATYZOWANA GLÜCKEL V. HAMMELN

Na ten temat wygłosi referat p. Felicja Stendigowa na herbatce towarzyskiej WIZO, Szewska 4 we wtorek dnia 12 bm. o godz. 5.30 pop.

Goście mile widziani.

KRADZIEŻ W DOMU ŚLĄSKIM

W akademickim Domu Śląskim popełniono w sobotę w południe zuchwałą kradzież. Nieznany na razie złodziej skradł 2 płaszcze należące do kierownika bursy, Jerzego Lubienieckiego. Szkoda wynosi 120 złotych.

KRAWA ROZPRAWA

Przed szynkiem Zygmunta Cywy na ul. Mogińskiej wybuchła w sobotę o godz. 20.40 gwałtowna awantura, w czasie której ugodzony został nożem w rękę robotnik Andrzej Pietroni, zamieszkały przy ul. Miodowej 84. Wezwane pogotowie udzieliło rannemu pierwszej pomocy.

DZIECKO SPADŁO Z OKNA NA ULICĘ

Fatalne skutki pociągnęła za sobą lekkomyślność młodej matki, 30-letniej Czesławy Kamudy, zamieszkałej przy ul. Sarmackiej 16. Wychodząc z domu zostawiła ona w mieszkaniu swym na pierwszym piętrze 16-miesięczne dziecko, które wczolgało się na parapet okna i w pewnej chwili wypadło na bruk ulicy. Szczęśliwym trafem dziecko odniosło tylko lekkie potłuczenie czoła. Pogotowie Ratunkowe odwoziło je do szpitala św. Łazarza, gdzie po opatrzeniu oddano je opiece domowej.

KRAKÓW MA 178 MELIN

Policja krakowska przeprowadziła w sobotę między godziną 9.30 o 11.30 wieczorem wielką obławę, kontrolując 178 melin i podejrzanych lokali, 23 budowy, 3 place, oraz wszystkie planty. W arestach policyjnych osadzono 165 osób. Ponadto doprowadzono do wydziału śledczego 23 osoby, które, p wylegitymowaniu, zwolniono.

WALNE ZGROMADZENIE KOMITETU RODZIELSKIEGO PRZY ŻYD. SZKOLE HANDLOWEJ W KRAKOWIE

odbędzie się w lokalu Szkoły, ul. Stradom 10, dnia 17. 10. 1937 o godzinie 18-tej. Zarząd uprasza o liczne przybycie P. T. Rodziców.

— ZGŁOSZENIA CZŁONKIN na kursy języka hebrajskiego i angielskiego przyjmuje sekretariat WIZO, Szewska 4 w godzinach od 11—1. Przewidziane są również kursy języka hebrajskiego dla dzieci.

PrENumerata w Krakowie z odnoś-

niem i bez odnośnienia oraz na prowincji

i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90

Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadstawem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wysokie zwycięstwo piłkarzy Polski nad Jugosławią 4:2 (2:0)

W niedzielę o godz. 12-tej w południe na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia, będący eliminacją do piłkarskich mistrzostw świata. Jednocześnie mecz rozgrywany był o puchar króla Jugosławii.

Spotkanie przyniosło zasłużone i wysokie zwycięstwo Polski 4:0 (2:0).

Sędziował Francuz Leclercq. W trzeciej minucie Dytko podaje górą, Piątek głową pakuje piłkę w róg. Polska prowadzi 1:0. W 20-tej min. Wostal wypuszcza Wilimowskiego, który strzela. Glaser jest nieprzygotowany, piłka odbija mu się od pierśi, Piątek poprawia strzał i Polska prowadzi 2:0.

Po przerwie w 12 m. następuje wypad Wilimowskiego i strzał Glaser wybiega z bramki i wybija piłkę nogą, dobiega do niej Wostal i zdaleka strzela celnie do niebronionej bramki, 3:0 dla Polski. Przewaga Polski zaczyna się ustalać coraz wyraźniej. W 29-ej minucie wspaniały wypad Wilimowskiego, który przebiega się przez obronę i strzela nieuchronnie z 3-ch metrów, ustalając wynik meczu 4:0. Zwycięstwo drużyny polskiej jest w pełni zasłużone, choć wynik nie świadczy o różnicy klasy obu drużyn. W drużynie polskiej — znakomita obrona, świetny bramkarz Krzyk, pomoc do bra, atak groźny i szybki, cała drużyna grała niezwykle ambitnie i ofiarnie.

Widzów — 20 tysięcy.

Polska-Łotwa 2:1 (0:0)

W niedzielę po południu rozegrany został w Katowicach międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Łotwa. Mecz wywołał na Śląsku ogromne zainteresowanie, do czego niewątpliwie przyczyniły się dobre ostatnio wyniki reprezentacji łotewskiej, świadczące o jej doskonałej formie.

Do Katowic przybyło 7 pociągów popularnych, przywożąc na zawody około 3000 widzów z Krakowa, Lwowa, Bielska itd. Widzów 25.000.

W przedmeczach juniory Wisły krakowskiej zwyciężyli poznański P. K. W. 1:0.

Sędzią Xifando (Rumunia). W pierwszych minutach Polska wyraźnie przeważa. Ataki nasze na bramkę przeciwnika suną huraganowo, inicjowane przez Peterka, względnie Pytla. Wśród zmieniających ataków kończy się I. połowa gry, w czasie której Polacy wyraźnie przeważali i mogli strzelić co najmniej dwie bramki.

Po pauzie gra jest nadal interesująca. Widać, że zwycięstwo Polski nie będzie łatwe. Ataki Łotyszów stają się coraz częstsze i niebezpieczniejsze.

W 10-ej minucie następuje niespodzianka. Z podania pomocy Peterek kieruje piłkę w stronę Pytla, który strzela pierwszego gola. Gra się ożywia. W 18-ej minucie po ładnej kombinacji Łyko—Pytel God—Piec, ostatni podnosi wynik do 2:0.

Już w pół minuty później z podania Vertermanisa — Kaneps uzyskuje bramkę dla Łotwy, fatalnie puszczoną przez Pawłowskiego.

W ostatnich 15 minutach Łotysze usiłują wyrównać, jednak obrona nasza wspomaganą przez pomoc a zwłaszcza niezawodnego Kotlarczyka, odpiera wszystkie ataki gości.

NASTRÓJ JESIENNY. Nadchodząca 40 loteria ma tak wiele mnóstwo wygranych z milionem na czele, że może jedną z większych wygranych napelnąć nam złotem wszystkie kieszenie. Nie zwlekajmy więc ani chwili. Jeszcze dziś nabądźmy los w szczęśliwej kolekturze A. Wojańskiej, Rynek Główny 43. Obdarzyła ona już wielu wybrańców losu wielkimi fortunami. 111097k

Dzięki bogatej zawartości składników koloidalnych, pasta do zębów ODOL posiada największą moc absorbcyjną, dzięki której znika niemiły zapach oraz brzydkie zabarwienie zębów, wywołane paleniem, względnie resztkami spożywanymi potraw lub napojów. Dzięki pastce do zębów ODOL — białe zęby czysty oddech. 101097k

„ACHDUT”

Starowiślna 89. Dziś w poniedziałek o godz. 8-ej wiecz. referat tow. Mgr. Arno p. t. Na spiralnej linii dzieciów.

Z teatru, literatury i sztuki

WIERZOR I. MANGERA

Na zaproszenie Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie wygłosi we wtorek, dnia 12 bm, o godz. 8 wieczorem, w sali Żyd. Domu Akademickiego, ul. Przemyska 3, świetny poeta żydowski I. Manger referat pt. „Teatr żydowski, jego przeszłość i terażniejszość”. W części artystycznej biorą udział artystki dramatyczne Maria Bilizanka i Gusta Lindenbaum-Kolmowa. Słowo wstępne wygłosi red. dr. M. Kanfer.

— **WYSPRZEDANE WIDOWNIE** na dwu ostatnich przedstawieniach w teatrze żydowskim przy ul. Bocheńskiej, gdzie Ida Kamińska wystawia już po raz dwudziesty siódmy „Glückel Hameln”, skłaniają dyrekcję Teatru do przedłużenia na kilka dni występów Idy Kamińskiej i jej zespołu w sztuce, która cieszy się takim rekordowym powodzeniem, która dnia o godz. 8.45 wiecz. i ci wszyscy, którzy nie dostali biletów na ostatnie przedstawienia mogą teraz zobaczyć tę sztukę, która stała się sensacją Krakowa. — Przeprowadź biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w poniedziałek z powodu przedstawień dla młodzieży krak. szkół średnich — wieczorem przedstawienia nie będzie.

Jutro we wtorek, po cenach niższych, „Profesja pani Warren”, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie.

Najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego będzie komedia Wilhelma Lichtenberga p. t. „Milioner”, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

— **Z TEATRU BAGATELA.** Dziś wystawia Bagatela w dalszym ciągu arcywesołą i barwną rewię „Róg obfitości”, która nęci oczyma staroannem wyreżyszerowaniem scen i obczaj.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Na bezdrożach” (John Beal) i „Walka z sobowtórem” (Buck Jones).

APOLLO: „Trafalgar” (Freddie Bartholomew, Tyrone Power).

ATLANTIC: „Zbuntowana” i „Parada miłości”
STELLA: „30 karatów szczęścia” i „Wilhelm Tell”.

BAGATELA: „Porwano kobietę” (Maureen O’Sullivan, Lewis Stone oraz rewia „Róg obfitości”).

PROMIEN: Władca (Emil Jannings, film niemiecki).

SZTUKA: „Zdrajca” (film niemiecki).

UCIECHA: „Znachor” (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).

WANDA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni, Luiza Rainer).

KURSY ANGIELSKIEGO

— Karmel, Kołetek trzy. — Miesięcznie sześć zł.

PIANINO pierwszorzędne marki „Proksch” do sprzedania. Wiadomość od 3 — 5 ul. św. Jana 2/16.

NOSZONA MESKA DAMSKA garderobę kupując placę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 3744g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metoda Ausona: Krowderska 5. Złotyob cztery miesięcznie. 4449g

FORTEPIANY dla melomanów muzyki: STEINWAY, Knabe, BECHSTEIN Grotriau STEINWEG, — Steingraeber, BOSENDORFER, Apollo, sprzedaje okazją Władysław BOŁONSKI, Kraków, św. Anny 2, 3892k

KŁOPOTÓW FINANSO.

WYCH możesz się pozbyć mając los z Kolektury Żyd. INWALIDÓW WOJEN. — KRAKÓW, GRODZKA 59. 4512g

WYKWINTNE, smaczna mięsna **OBIADY** domowe przystawka, pieczywo dr woli — 1.10 wydaje inteli, gentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 5670k

KOŁDRY od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Okręt, Zwierzyniec, ka 22. 5901k

PIĘKNE 3 pokoje, kuchnia, hall, pełnokomfortowe Diuga 46. wolne. 5867k

RADIOWARSZTAT NA PRAWIA — SPECJALI. STA FREIMAN, Agnieszki 1. 5682k

CENY w złotych: I strona 1.25. — Tekst. 1.— Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.— Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł. 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1 łamie zł. 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.